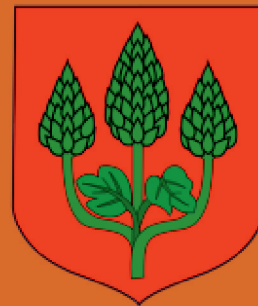


Kurier

Chmielnicki



miesięcznik społeczno-kulturalny wrzesień-październik 2016 Nr 9-10/2016 (19-20 ROK XVIII) ISSN 2449-7290 egzemplarz bezpłatny



Tętniły kopyta, pachniały pierogi
str. 5

Promocja książki Dariusza Kaliny
str. 6

Senior kulturalnie zadowolony
str. 13

Kolonia Ptasznik, cz. 2
str. 16

Bodajbyś była przeklęta
str. 17



Ślubowanie pierwszoklasistów z ZPO w Piotrkowicach

fot. ZPO w Piotrkowicach



VI Jarmark Koński - wyróżnieni hodowcy

fot. Waldemar Kwiatkowski

Kalendarium historyczne

04.09.1558 - Pierwszym ministrem nowo powstałego zboru w Chmielniku był Stanisław z Żywca. [Jako pastor w Chmielniku potwierdzony na synodzie wodzisławskim 4-15 IX 1558 r.]. Podczas synodu we Włodzisławiu we wrześniu 1558 r. na stanowisko ministra do zboru Jana Oleśnickiego w Chmielniku delegowano Wojciecha Łasińskiego.

[Akta synodów T. 1, s. 265, 267, 279]

13.10.1585 - Synod, który odbył się 13 października 1586 r. w Chmielniku, zajął się sprawą Krzysztofa Ostrodota. Oto matka jego i siostry, prawdopodobnie z powodu sprzyjania przez niego arjanizmowi, zostały w Goslar (w okolicach gór Harzu) uwięzione. Chcąc przyjść jego rodzinie z pomocą, wysłał synod list do zarządu miejskiego w Goslar z interwencją, podpisany przez seniorów zboru Andrzeja Lubienieckiego, Jana Balcerowica, Marcina Czechowica, Rebnickiego, ministra zboru krakowskiego, i innych zebranych. Z listem tym wybrali się w poselstwie Andrzej Lubieniecki i Balcerowic. Wstawiennictwo osiągnęło pożądany skutek, gdyż matka i siostry Ostrodota zostały uwolnione od <<periculo perpetua carceris>> i przywiezione przez obu wysłańców do Polski.

[„Synody Arjan Polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju (1569-1662)” zebrał Stanisław Szczotka w: Reformacja w Polsce, Rocznik VII-VIII, Warszawa 1936 – str. 43]

11.10.1834 - Wykaz kosztów na wymurowanie studni w mieście Chmielniku w Rynku wystawić się mającej stosownie do załączonego tu Rysunku przez Budowniczego Obwodu Stopnickiego sporządzony. Opisanie: Studnia ta od powierzchni ziemi w Rynku aż do dna będzie mieć łokci 24 szerokości w świetle u dołu czyli na dnie łokci 2 cali 18 u góry czyli na powierzchni ziemi łokci 3 ¼ a tam po średnicy łokci 3 wymurowane będzie w kształcie okrągłym z kamienia 5 łokci od dna czyli w części wodą zalanej na wieńcu drewnianym będzie łokci 1 u góry czyli na powierzchni ziemi cali 18 a tym samym po średnio cali 21 – pokrycie studni czyli budowla w której tu mieścić się będzie wystawiona będzie podług rysunku w stopy z tarcic gontami pokryte i kolorem kamienia różowego pokostowo pomalowane również mąką z kamienia tartego po pudrowane jak to w właściwej robocie opisane zostanie. Wielkość tej budowli będzie długości w podstawie łokci 8 wysokości od przycień pod gzemio łokci 6. Resztę szczegółów rysunek wyjaśnia. Koszt budowy całkowity: 2.784 zł 18 gr.

[Archiwum Państwowe Kielce - 1RGR]

19.10.1845 - N. 59,723. Sek. Policji, dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1845 r. W dniu 7 (19) Czerwca rb. między godziną 5 a 6 rano w ogrodzie dworskim wsi Łągiewniki gminie Chmielnik znalezione zostało żywe dziecko płci męskiej uwinione w pieluszki, poduszkę białą, w czapeczce muślinowej obszytej tulikiem w około, obok dziecięcia drugi podobny czepek, kilka pieluch i pismo przez niewiadomą matkę w którym wyraża jako będąc wdową w stanie ubogim, porodziwszy bliźnięta, dwojga dzieci utrzymać nie może. Wzywa przeto czuwających nad porządkiem publicznym, aby wiadomość dotycząca odkrycia i pochodzenia sprawczyni podrzucenia dziecięcia Sądowi Policji Prostej Okręgu Szydłowskieckiego lub najbliższego zakomunikowali.

[Dodatek II. do N. 42 Dziennika Urzędowego Guberni Radomskiej z 19.X.1845 r. - str. 2]

16.09.1846 - Rząd Gubernialny Radomski Reskryptem z dn. 16.IX.1846 r. zarządził, aby podniesienia przy domach drewnianych w Rynku Miasta Chmielnika exystujące, jako mocno zdezelowane w wiązaniach dachu i niebezpieczeństwem zawalenia grożące się usunąć – a nadto aby właściciele domów w połaci Rynku od strony zachodniej nie mających żadnego oddziały między dachami do wzniesienia fajermurów w ciągu roku jednego zmaglić.

[APK 1RGR – sygn. 2218]

Opracowanie Piotr Krawczyk

Przydatne informacje

URZĄD MIASTA I GMINY W CHMIELNIKU
26-020 Chmielnik, Plac Kościuszki 7
Powiat Kielecki, Województwo Świętokrzyskie
umig@chmielnik.com
www.chmielnik.com

Urząd Miasta i Gminy - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 9.00 - 17.00
wtorek - piątek 7.30 - 15.30
tel. 41 354 22 78, faks 41 354 32 73

Urząd Stanu Cywilnego - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 7.30 - 17.00
wtorek - piątek 7.30 - 15.30
tel. 41 354 22 78 wew. 307, faks 41 354 32 73

Kasa Urzędu Miasta i Gminy - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 9.00 - 16.00
wtorek - piątek 7.30 - 14.00
tel. 41 354 22 78 wew. 136, faks 41 354 32 73

Straż Miejska - Plac Kościelny 5

poniedziałek 7.30 - 17.00
wtorek - piątek 7.30 - 15.30
tel. 41 354 28 49

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chmielniku - Plac Kościelny 5

poniedziałek-piątek 7.30 - 15.30
tel. 41 354 43 83

Zgłoszenia awarii wodociągów i kanalizacji:

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o.
całodobowe zgłoszenia - tel. 41 354 44 30

Zgłoszenia spraw związanych z odbiorem odpadów komunalnych:

Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku
Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska
w godzinach pracy urzędu
tel. 41 354 22 78 wew. 203

Zgłaszanie awarii oświetlenia ulicznego na terenie miasta i gminy Chmielnik

Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku
Wydział Inwestycji i Projektów Strukturalnych
w godzinach pracy urzędu
tel. 41 354 22 78 wew. 207

Policja

Punkt Przyjęć Interesantów
Osiedle 22 Lipca blok nr 16 od ulicy Mielczarskiego
całodobowe zgłoszenia - tel. 112

Przedstawiamy...



LIDIĘ JABŁOŃSKĄ radną z Piotrkowic i Grabowca

Kontynuujemy nasz cykl, w którym osoby związane z naszym samorządem oraz środowiskiem naszego miasta i gminy prosimy o nieco szczerości na swój temat.

Czynnikiem napędzającym hasła są pierwsze litery imienia i nazwiska.

L - lubię pracę z ludźmi, nie jestem typem samotnika.

Lubię jak coś się dzieje, praca z ludźmi to zawsze świeże pomysły. Lubię mieć satysfakcję z wykonywanej pracy. To mnie motywuje do działania.

I - inicjatywa i kreatywność bardzo się przydaje w życiu. Zwłaszcza podczas pisania projektów o dofinansowanie różnych przedsięwzięć. Kiedy trzeba wymyślić projekt, wpisać pomysł w wymagania konkursu. Staram się wcielać w życie różne pomysły. Czasami wymaga to czasu. Jednak późniejsza satysfakcja realizacji własnej inicjatywy – gwarantowana.

D - dobra organizacja pracy – przy tylu obowiązkach jest konieczna. Często jestem na spotkaniach w różnych firmach, pracy typowo biurowej też mi nie brakuje, obowiązki domowe same się nie zrobią. Muszę mieć dobry plan. Planuję, rozpisuję na kartkach, ustalę hierarchię zadań. Praca z kalendarzem - to podstawa planowania.

I - intuicja – podobno kobiety bardziej niż mężczyźni polegają na swojej intuicji. Sądzę, że wynika to z faktu, że kobiety są bardziej emocjonalne. Z łańskiego intuicja oznacza wejście. Objawia się w postaci nagłego przebiegu myślowego, w którym dostrzega się myśl, obraz, rozwiązanie problemu lub odpowiedź na nurtujące pytanie. U mnie taki przebieg najczęściej pojawia się w nocy, gdy jest cisza, spokój i można zebrać myśli. Sądzę, że w wielu przypadkach w stosunku do ludzi działa tu tzw. pierwsze wrażenie. Czasem warto słuchać samego siebie...

A - ambitna - zawsze dążę do celu. Uważam, że do sukcesu dociera się metodą małych kroków i warto mieć cel. Sądzę, że ludzie ambitni wiedzą czego chcą - są ukierunkowani na działanie. Łatwiej współpracuje mi się z ambitnymi osobami. Nie tylko mają cel, ale często są zaangażowani w pracę, szukają rozwiązań, nie czekają, aż wszystko zostanie zrobione za nich.

J - jakość – tym zajmuję się zawodowo. Systemy Zarządzania Jakością ISO to moje zawodowe zajęcie – szkole, wdrażam systemy, jestem pełnomocnikiem i audytorem wiodącym. Zajmuję się również ochroną danych osobowych, systemami HACCP. Często wiąże się to z „porządkowaniem” wielu rzeczy w innych firmach, dlatego nie lubię „bylejakości”. Jakość najogólniej rzecz ujmując to spełnianie wymagań, a zatem trzeba wymagać przede wszystkim od samego siebie...

Dyżury radnych

Sławomir Wójcik - Przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku pełni dyżury w czwartki w godz. 15.00-16.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, pokój nr 8

Jarosław Olesiński - Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku pełni dyżur w pierwszy wtorek miesiąca w godz. 15.00-16.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, pokój nr 8

Anita Jabłońska - Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Chmielniku pełni dyżur w trzeci piątek miesiąca w godz. 17.00-18.00 w świetlicy w Śladkowie Małym oraz w trzeci czwartek miesiąca w godz. 17.00-18.00 w świetlicy w Szyszczycach

A - aktywna - udzielam się na wielu płaszczyznach, jestem radną w gminie Chmielnik, działam w Stowarzyszeniu Wspierającym Rozwój Wsi Grabowiec, jestem przewodniczącą Rady Rodziców w Zespole Placówek Oświatowych w Piotrkowicach, pomagam Spółce Gruntowej Wsi Grabowiec, prowadzę własną firmę, staram się pozyskiwać środki na wsparcie świetlicy w Grabowcu i społeczności lokalnej – kto próbował ten wie, ile czasu to zajmuje. Jestem społecznikiem i dobrze mi z tym. Lubię angażować się w działania społeczne, lubię zmiany, lubię tworzyć coś nowego. Dlatego też prowadzę swoją firmę. Dużo się dzieje, nie ma rutyny. Przede wszystkim jednak jestem żoną i mamą dwóch cudownych córek. Ta moja aktywność sprawia, że często, gdy nie mam czasu odpowiadam, że „stoję w kolejce do klonowania”. Wielu stoi tam ze mną, hahaha...

B - bezkonfliktowa – staram się być zawsze przyjaźnie nastawiona do otoczenia, nie lubię się kłócić. Rozmowa jest podstawą relacji międzyludzkich. Życzliwość i tolerancja bardzo się przydają.

Ł - łagodna - jestem zodiakalną Wagą, zatem równowaga jest mi potrzebna do życia. Zarówno ta równowaga zewnętrzna tj. bezkonfliktowość i umiejętność rozwiązywania problemów, jak również wewnętrzna – życie w zgodzie z samą sobą.

O - optymistka - zawsze patrzę pogodnie w przyszłość, uśmiech jest lekiem na wszelkie zło. Staram się wykorzystywać zasadę samospełniającej się przepowiedni. To, jak myślimy o ludziach i wydarzeniach ma duży wpływ na nasze postrzeganie świata i ważne życiowe decyzje. Można tu mnożyć przykłady: gdy ktoś codziennie słyszy, że jest leniwy, to z czasem nie próbuje nic z tym zrobić i co gorsza, zaczyna tak o sobie myśleć. W końcu, faktycznie przestaje cokolwiek robić. Zawsze uważałam, że bardziej motywuje do działania pozytywna zachęta niż jakakolwiek krytyka.

Ń - jak w słowie opiekuńcza - ponad wszystko staram się być opiekuńcza w stosunku do swojej rodziny - rodzina jest dla mnie najważniejsza. Każdą wolną chwilę spędzamy razem”

S - samodzielna – jestem samodzielna i bardzo sobie to cenię. Daje mi to również poczucie niezależności. Staram się wykonywać obowiązki bez dopytywania co chwilę o co chodzi i jak mam to zrobić. Dużo czasu poświęcam na samokształcenie, często uczestniczę w szkoleniach przydatnych w mojej pracy zawodowej. Szukam dobrych przykładów. Wyznam zasadę, że nikt za nas nie zrobi lepiej tego, o co nam chodzi niż my sami. Dotyczy to zwłaszcza rzeczy, na których nam zależy.

K - komunikatywna – łatwo nawiązuję kontakty, umiem słuchać ludzi. Ta cecha bardzo przydaje mi się w pracy, a także w prowadzeniu własnej firmy.

A przede wszystkim ważna jest tzw. życiowa mądrość i spryt, którego chyba nie da się nauczyć. Ważne jest to zarówno na płaszczyźnie rodzinnej, jak również na płaszczyźnie zawodowej. Nikt za nas życia nie przeżyje i nawet najlepsze rady są dalej tylko radami. Decyzje i tak musimy podejmować samodzielnie, a potem ponosić ich pozytywne lub negatywne konsekwencje. Uczmy się na błędach i wyciągajmy z nich wnioski – to jest szkoła życia.

Ewa Kwiecień - Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej pełni dyżur w drugi czwartek miesiąca w godz. 10.00-11.00 w Biurze Poselskim Bogdana Latosińskiego w Chmielniku, ul. Jana Pawła II 8

Jan Styczeń - Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury oraz Zdrowia i Spraw Społecznych pełni dyżur w trzeci poniedziałek miesiąca w godz. 16.00-17.00 w Biurze Poselskim Bogdana Latosińskiego w Chmielniku, ul. Jana Pawła II 8

Łukasz Śliwa - Członek Komisji Budżetu, Finansów i Rozwoju Gospodarczego pełni dyżur w pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 10.00-11.00 w Biurze Poselskim Bogdana Latosińskiego w Chmielniku, ul. Jana Pawła II 8

Tętniły kopyta, pachniały pierogi

Rola konia

Piękna, słoneczna pogoda oraz miłe doświadczenia płynące z ostatnich sześciu lat, zachęciły miłośników koni oraz smakoszy wiejskiej kuchni do wzięcia udziału w VI Jarmarku Końskim i VII Festiwalu Pierogowym. Plenerowa impreza została zorganizowana przez Stowarzyszenie „Kawaleria Różane Wzgórze” z Lubani, Chmielnickie Centrum Kultury, Urząd Miasta i Gminy Chmielnik. Otwierający imprezę burmistrz Paweł Wójcik przypomniał niezastąpioną, do niedawna, rolę konia w chłopskim gospodarstwie, ułańskie szarże okrywające chwałą polskich kawalerzystów oraz rolę tego zwierzęcia w hipoterapii. W krótkich wspomnieniach powrócił do lat, kiedy na targowisku w Chmielniku w każdy czwartek handlowano nie tylko końmi i uprzężą, ale także innymi akcesoriami niezbędnymi zarówno powożącemu jak i pracującemu koniem w polu. Wyraził zadowolenie z kontynuacji zainaugurowanych przed sześcioma laty Jarmarkami, promującymi Chmielnik oraz życzył miłych wrażeń i udanych transakcji kupna – sprzedaży.

Sukces „Bajara”

Hodowcy zademonstrowali konie rozmaitych ras - od małych kucyków, przez konie polskie, po potężnego ogiera, przyciągającego uwagę, starannie utrefioną grzywą, twardością spojrzenia oraz kłębami mięśni, znamionującymi ogromną siłę tego wspaniałego zwierzęcia. Znamy koni oceniali ogólny wygląd zwierzęcia, zaglądali w zęby sprawdzając wiek konia, oceniali stan kopyt, zamocowanie podków, prawidłowość chodu i wiele innych



przymiotów świadczących o przydatności konia do pracy w polu lub podczas rekreacyjnych przejażdżek w terenie. Zainteresowaniem cieszyły się stoiska na których mistrzowie rymarstwa, a wśród nich znana z rzemieślniczej solidności rodzina Gołębiowskich z Chmielnika, oraz Janusz Fiuk z Piotrkowic, oferowali do sprzedaży akcesoria niezbędne posiadaczom koni poczynając od bata, po wspaniałe końskie rzędy, chomąta, lejce, siodła i in. Prezentację koni, ze znajomością tematu poprowadził hodowca koni z Lubani Paweł Wysocki – prezes Powiatowego Koła Hodowców Koni w Kielcach. Niemalże emocje towarzyszyły brawurowym, kaskaderskim popisom woltyżera Huberta Jedliczki, który pokazem konnej ekwilibrystyki zauroczył przede wszystkim nie szczędząc mu oklasków panie. Synowi nie ustępował ojciec - Robert Jedliczka (prezes Okręgowego Związku Hodowców Koni w Kielcach), który podobnie jak syn, z wprawą doświadczonego ułana, ścinał szablą zielone witki. Wiele uciechy miały także dzieci dosiadające koni

oraz wyjątkowo łagodnych i cierpliwych kucyków. Pokaz oceniało powołane przez organizatorów jury: Anna Sekuła, Teresa Chwalińska, Ewa Kwiecień. Oceniano sylwetkę zwierzęcia, typ, pokrój, ruch w stepie i klusie, kondycję, pielęgnację i przygotowanie do wystaw. W ostatecznym werdykcie uznano, że pierwsze miejsce należy się 13. letniemu, ważącemu blisko tonę ogierowi „Bajara” należącemu do Tomasza Mazurka ze Skrzypowa koło Pińczowa. Uwagę publiczności przykuł również, będący przeciwieństwem nagrodzonego ogiera, miniaturowy kucyk szetlandzki, wiernie podążający za oprowadzającym go Fryderykiem Wysockim.



„Folklor w cieście”

Kolorytu imprezie dodawały udekorowane kwieciami, ziołami i jarzynami kramy na których pierogi o rozmaitych smakach prezentowały Koła Gospodyń Wiejskich biorące udział w VII Konkursie Pierogowym. Do skosztowania tej popularnej potrawy zachęcały gospodynie z: Kotlic, Śładkowa Małego, Szyszczyc, Zrecza Chałupczańskiego, Borzykowej, Przededworza, Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Grabowiec. Powołana przez organizatorów komisja w składzie: Agnieszka Lenartowicz, Artur Sekuła, Paweł Olesiński miała niełatwe zadanie w wyborze najsmaczniejszych pierogów, bowiem na straganach wystawiono ich niezliczony wybór. Ostatecznie zdecydowano, że pierwsze miejsce należy się kucharkom ze Zrecza Chałupczańskiego za pierogi z białą kiełbasą, drugie borzykowiakom za pierogi ze szpinakiem, trzecie grabowiankom za pierogi „folklor w cieście”. KGW biorące udział w festiwalu otrzymały dyplomy uznania i podziękowania ze strony organizatorów.

Zachęcano do adopcji

Nowością był pokaz psów oraz zainicjowana przez Młodzieżową Radę Miejską w Chmielniku akcja zmierzająca do niesienia pomocy bezpiecznym lub porzuconym zwierzętom. Lek. wet. Mateusz Szczepski właściciel Lecznicy dla Zwierząt ZOONA w Ciecierzach – Andrzejówce podawał przykłady ludzkiej bezduszności w postępowaniu ze zwierzętami, nawoływał do okazywania im życzliwości, zachęcał do adopcji informując jednocześnie o obowiązkach wynikających z posiadania psa, kota lub królika. Jolanta Bogacz z Wydziału Straży Miejskiej poinformowała o możliwości pomocy ze strony gminy w poniesieniu kosztów adopcji zwierzęcia, na którą składa się bezpłatne szczepienie, sterylizacja, itp. Opowiadała o roli hotelików dla zwierząt i warunkach jakie tam panują. Dyplom uznania za okazywane zainteresowanie losem bezpiecznych zwierząt otrzymała Magdalena Tomczyk. Schronisko dla zwierząt w Dyminach oferowało do adopcji dwa urocze pieski. Dyplomy, nagrody i upominki ufundowali organizatorzy oraz sponsorzy: Firma „CAR – BUD” Chmielnik ul. Przemysłowa oraz P.H.U.P SEART Anna Sekuła. Patronatem medialnym imprezę objęli: Radio Kielce i Kurier Chmielnicki.

Tekst i zdjęcia: Waldemar Kwiatkowski

Promocja książki

W niedzielę 18 września br. w siedzibie Chmielnickiego Centrum Kultury odbyła się promocja książki Dariusza Kaliny „Dziedzictwo kulturowe na terenie gminy Chmielnik”. Publikację wydano w ramach projektu „Chmielnik - przestrzeń działań twórczych” realizowanego w ramach programu „Góry Świętokrzyskie nasza przyszłością”, przez Gminę Chmielnik w partnerstwie z Chmielnickim Centrum Kultury.



Autor – znany, ceniony historyk i publicysta, podkreślił, że książka skierowana jest nie tylko do mieszkańców miasta, ale również jego miłośników, którzy będą mogli zapoznać się z wieloma ciekawymi i często niepublikowanymi wcześniej informacjami. Pisarz podziękował serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do powstania publikacji. Słowa uznania i wdzięczności na ręce autora złożyli przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku Sławomir Wójcik oraz burmistrz Paweł Wójcik. Obydwaj panowie zwrócili uwagę na potrzebę utrwalania drukiem historii regionu, ponieważ jej znajomość ma znaczący wpływ na umacnianie lokalnego patriotyzmu i tworzenia silnych więzi z miejscem swojego urodzenia i zamieszkania.

Z treści książki czytelnik dowie się m.in. tego: kto na przestrzeni dziejów pisał już o Chmielniku, pozna warunki naturalne na terenie gminy Chmielnik, podział administracyjny, wyniki badań archeologicznych, dzieje Chmielnika z okresu sprzed lokacji, aż po rok 1939, dzieje miejscowości na terenie gminy Chmielnik oraz zabytki Ziemi Chmielnickiej. Wydawnictwo opatrzone jest grafikami, rysunkami zabytków architektury fotografiami, wykresami i mapami. Do treści zawartych w książce odniósł się pisarz dr Stanisław Rogala, polemizując z autorem na temat niektórych faktów w niej przedstawionych. Korzystając z okazji, piewca ziemi chmielnickiej, autor m.in. wydanej w 1998 r. książki „Chmielnik miasto i gmina” – poszerzonej i wznowionej po pięciu latach, przedstawił tomik swoich najnowszych wierszy pt. „Wschodni wiatr”.

Promocję książki Dariusza Kaliny, której wydanie zostało współfinansowane przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzedziło podsumowanie projektu pn. „Chmielnik - przestrzeń działań twórczych” oraz wręczenie nagród laureatom quizu wiedzy „Chmielnik - moja mała ojczyzna”. Zdobywcy pierwszych miejsc w każdej kategorii wiekowej odebrali tablety zakupione w ramach Projektu. Spotkanie zakończył koncert pochodzącego z Chmielnik Wojciecha Sochy, który zdolności muzyczne odziedziczył po ojcu organiście - Adamie Socha. Organizatorami niedzielnej imprezy byli: Urząd Miasta i Gminy Chmielnik oraz Chmielnickie Centrum Kultury.

Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Odpust w Piotrkowicach

W czwartek, 8 września br., w parafii Piotrkowice świętowano uroczystość odpustową Narodzenia Najświętszej Marii Panny, której przewodniczył ks. biskup Kazimierz Ryczan.

W Mszy świętej, wspólnie z mieszkańcami Piotrkowic i okolicznych parafii uczestniczyli księża z dekanatów Chmielnik i Morawica oraz innych rejonów diecezji kieleckiej. Obecny był prowincjał krakowskiej prowincji karmelitów bosych o. Tadeusz Florek oraz duchowni: dr hab. O. Szczepan Praśkiewicz, o. Jacek Stępień, o. Jacek Pawlikowski, o. Piotr Nyk. Wspólnie z rzeszą pielgrzymów modlili się zaproszeni goście: senator RP Krzysztof Słoń, poseł na Sejm RP Krzysztof Lipiec, starosta kielecki Michał Godowski, burmistrz Paweł Wójcik, Rycerze Kolumba, poczty sztandarowe OSP, NSZ, uczestnicy pieszych pielgrzymek, delegacje z wieńcami dożynkowymi. Wszyscy przybyli do Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej, aby podziękować za okazane łaski i za przyczyną Bożej Rodzicielki prosić o dalszą opiekę i odpuszczenie popełnionych win. W wygłoszonej homilii ks. biskup wiele miejsca poświęcił tradycji świętowania Dnia Narodzenia NMP, tajemnicy narodzin Maryi, Jej niepokalanemu poczęciu oraz Boskiemu planowi zbawienia człowieka, poprzez narodziny Jezusa. Nawoływał, podając przykłady wielu świętych, do niesienia pomocy potrzebującym. Jako przykład podał m.in. działalność, beatyfikowanej Matki Teresy z Kalkuty. Przekonywał, że możliwe jest bycie całym sobą dla rodziny, bliźniego, wioski, szkoły, gminy, Kościoła a jednocześnie dla Boga. Przypomniał postać męczennika, bł. Jerzego Popiełuszko, patrona robotników i „Solidarności”. Przestrzegął przed zakamuflowanymi, pragnącymi zlaicyzować naród, wrogami Krzyża. Przypomniał, że wolność i suwerenność przywrócili Polsce solidarni, zjednoczeni wiarą i miłością do Maryi, Polacy. Podziękował za tegoroczne plony oraz pobłogosławił ziarno na tegoroczny siew.



Zgodnie z tradycją, pobłogosławione zostały dożynkowe wieńce, a wokół kościoła przeszła procesja z Przenajświętszym Sakramentem, w kościele poświęcono dewocjonalia. Uroczystości towarzyszyła zwyczajowa oprawa świecka, poza murami świątyni. Były stragany z zabawkami, dmuchany zamek, stoiska z obwarzankami, kolorowe baloniki. Głodnych częstowano bigosem i kiełbasą na gorąco.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Nowe wyzwania dla edukacji

Podczas obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Chmielniku mówiono o planach inwestycyjnych – budowie Zespołu Placówek Oświatowych w Piotrkowicach i rozbudowie Przedszkola Samorządowego.

Tradycyjnie, w przeddzień Dnia Edukacji Narodowej, w Domu Kultury w Chmielniku odbyło się spotkanie władz samorządowych gminy Chmielnik z pracownikami oświaty. Do obecnych na sali swoje okolicznościowe wystąpienia skierowali: przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku Sławomir Wójcik, który szeroko rozwoził się nad historią ustanowienia DEN, mówił o kolejnych reformach oświaty oraz wiceburmistrz MIG Chmielnik Paweł Wójcik, który w swoim wystąpieniu podziękował dyrekcji szkół, nauczycielom oraz pracownikom administracji szkolnej za duże zaangażowanie w prężną, dającą widoczne efekty działalność dydaktyczną placówek oświatowych naszej gminy. Podziękował także za przygotowywane na bardzo wysokim poziomie szkolne uroczystości, akademie, itp. Jako przykład podał nienaganną organizację pobytu w gminie Chmielnik grupy młodzieży z Francji, podczas tegorocznych Świątowych Dni Młodzieży. Wspominał o angażowaniu milionowych środków w rozwój i wspieranie szkolnictwa, co odzwierciedla się w funkcjonowaniu szkół i przedszkoli. Przypomniał niedawną reformę dotyczącą zniesienia obowiązku szkolnego sześciolatków i zapewnił, że podołamy kolejnej reformie planowanej przez MEN. Mówiąc o planach inwestycyjnych, podkreślił, że największym wyzwaniem będzie budowa nowego Zespołu Placówek Oświatowych w Piotrkowicach. Poinformował, że inwestycja jest na etapie przygotowywania projektu i dodał, że wszystko wskazuje na to, że przed 30 czerwca przyszłego roku, zostanie wydane pozwolenie na budowę. Wartość inwestycji przewiduje się na ok. 12 mln zł. Drugim ważnym projektem jest szacowana na około 6 mln. zł rozbudowa Przedszkola. Przewiduje się poważne remonty i modernizacje w szkołach. Dodał, że nauczyciele zahartowani przez ostatnie, niemal rewolucyjne, zmiany w szkolnictwie mogą śmiało patrzeć w nadchodzącą przyszłość.



Miłym akcentem wieczoru, 13 października br. było wręczenie przez dyrektorów dorocznych nagród wyróżniającym się nauczycielom. Nagrody z rąk burmistrza otrzymali dyrektorzy. Pamiętano o wyróżnieniu zasłużonych pracowników administracji szkolnej. Z uznaniem ze strony koleżanek i kolegów, spotkała się informacja, że w dniu 14 bm. nagrodę Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty, za całokształt prac, otrzyma mgr Jadwiga Kwiatkowska. W części artystycznej wystąpiły dziewczęta z grupy wokalne Beaty Stępień z ChCK. Spotkanie prowadziła Alicja Adach - Białowąs. Po części oficjalnej wszystkich uczestników zaproszono na poczęstunek w sali lustrzanej.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Ślubowali gimnazjaliści

„My, uczniowie Gimnazjum im. Generała Kazimierza Tańskiego, ślubujemy być wzorowymi w nauce i zachowaniu, przestrzegać zasad współżycia w grupie, dbać o swój wszechstronny i harmonijny rozwój, szanować innych ludzi, pomnażać nasze wspólne dobro, krzewić najcenniejsze wartości – dobro, piękno, prawdę. Ślubujemy słać naszą szkołę, czcić sztandar i patrona oraz stać na straży wolności, pokoju, miłości Ojczyzny”



Ceremonia ślubowania uczniów klas pierwszych gimnazjum miała miejsce 13 października 2016 r. Uczestnikami uroczystości byli przedstawiciele władz samorządowych gminy Chmielnik, parafii, Rady Rodziców, nauczyciele, uczniowie gimnazjum, rodzice.

W postawie „bacność”, przy salucie sztandarem szkoły, odśpiewano Hymn państwowy i Hymn szkoły. Swoje aktywne uczestnictwo zaznaczyli uczniowie w części oficjalnej i artystycznej. O potrzebie pilnej nauki, ciągłego doskonalenia się, po to aby nadążyć za wciąż zmieniającym się światem, mówili w swoich wystąpieniach burmistrz Paweł Wójcik, dyrektor szkoły Justyna Zamojska, przewodniczący Rady Rodziców Stanisław Ściana. Ks. proboszcz Franciszek Siarek zwrócił się do uczniów staropolskim Szczęść Boże. W imieniu uczniowskiej społeczności dziękowała wszystkim, uczennica klasy pierwszej Agata Zatorska: „Szanowni Państwo. Koleżanki i koledzy. Pragnę wyrazić wdzięczność za waszą obecność na tej wyjątkowej dla nas, uczniów klas pierwszych – uroczystości. Dziękuję w imieniu moich rówieśników za to, że byliście świadkami przyjęcia nas do grona gimnazjalistów. Dyrekcji szkoły za życzliwe przyjęcie. Nauczycielom i wychowawcom za przygotowanie nas do dzisiejszego święta. Rodzicom, że zechcieli je uświetnić oraz wszystkim uczniom za oferowaną przyjaźń i współpracę. Miłym Gościom pragniemy podziękować w sposób szczególny. Wasza obecność, Szanowni Państwo, jest dowodem na to, że należycie do grona przyjaciół naszej szkoły”.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Złoty Krzyż Zasługi

14 października podczas uroczystych obchodów Dnia Edukacji Narodowej w Kielcach wicewójewoda Andrzej Bętkowski oraz kurator oświaty Kazimierz Mądzik odznaczyli Sławomira Wójcika - dyrektora Zespołu Szkół numer 3 w Chmielniku - Złotym Krzyżem Zasługi. Wyróżnienie to nadawane jest osobom, które w swojej pracy dla państwa lub obywateli wykraczają poza zakres ich zwykłych obowiązków, niosą pomoc, prowadzą ofiarną działalność publiczną oraz działalność charytatywną.

Uroczyste ślubowali



W Chmielniku

W obecności przedstawicieli samorządu gminy Chmielnik, dyrektorów szkół i jednostek organizacyjnych, rodziców i uczniów klas starszych, w dniu 12 października, ślubowali uczniowie klas pierwszych Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku. Podniosłymi momentami ceremonii było wprowadzenie sztandaru szkoły, odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego, Hymnu Szkoły oraz symboliczne pasowanie na ucznia. Do pierwszoklasistów, w serdecznych słowach zwrócili się burmistrz Paweł Wójcik, dyrektor SP Renata Nowak, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku Paweł Olesiński, przewodnicząca Rady Rodziców Ewa Odomska. Wszyscy życzyli najmłodszym uczniom wytrwałości, pilności w nauce i samych pozytywnych ocen. Radość sprawiły dzieciom wręczone im upominki. W części artystycznej wystąpili główni bohaterowie uroczystości oraz ich starsi koledzy i koleżanki. Na zakończenie zatańczyły Chmielnickie Mażoretki.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

W Piotrkowicach

20 października 2016 r. o godz. 11.00 w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piotrkowicach odbyło się uroczyste ślubowanie klasy pierwszej. Na uroczystość przybyli rodzice pierwszoklasistów, uczniowie klas starszych, nauczyciele oraz zaproszeni goście: zastępca burmistrza Miasta i Gminy Chmielnik Mariusz Ściana, sekretarz gminy Andrzej Łopaciński, radni okolicznych miejscowości: Lidia Jabłońska, Mieczysław Rutkowski, sołtys Piotrkowic Edyta Ciopińska oraz emerytowani dyrektorzy - Halina Nyk i Andrzej Nowak.

Pierwszoklasiści wystąpili w ciekawym montażu słowno-muzycznym o tematyce szkolnej, ekologicznej i patriotycznej. Zatańczyli do kilku melodii. Wszyscy byli solidnie przygotowani do występu; śpiewali i wygłaszali swoje kwestie z odpowiednią dykcją, zaangażowaniem i rezerwowością. Nad całością występu czuwała „komisja” składająca się z delegatów Samorządu Uczniowskiego, która jednogłośnie stwierdziła, że pierwszoklasiści zdali egzamin i przyjęci zostali do społeczności szkolnej. Po uroczystym ślubowaniu odbyło się pasowanie na ucznia, dokonane przez dyrektora Jacka Sobasia. Wychowawczynie klasy - Ewa Musiał wręczyła uczniom pamiątkowe dyplomy i legitymacje szkolne. Po ceremonii do pierwszoklasistów z wielką serdecznością zwrócili się: zastępca burmistrza - Mariusz Ściana, dyrektor szkoły Jacek Sobaś, Halina Nyk i Andrzej Nowak. Wszyscy wyrazili zachwyt występem i życzyli uczniom sukcesów, pilności i wytrwałości na nowej drodze obowiązków szkolnych. Uczniowie otrzymali w prezencie od swoich rodziców upominki i radiomagnetofon, który przekazali na ręce wychowawczynie, a następnie wraz z gośćmi udali się na słodki poczęstunek do sali zabytkowej.

Ewa Musiał

Diament z Chmielnika

14 października 2016 roku w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie, odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów dla najlepszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Wśród grona wyróżnionej, zdolnej młodzieży znalazła się uczennica klasy III „a” Liceum Ogólnokształcącego im. Adolfa Dygasińskiego w Zespole Szkół Nr 3 w Chmielniku - **Wiktoria Pakosińska**.



Po raz pierwszy w historii województwa świętokrzyskiego, ceremonia odbioru stypendiów z rąk Pani Premier Beaty Szydło odbyła się w Warszawie. Dotychczasowe miały miejsce w urzędach wojewódzkich struktur terytorialnych. Wiktoria jest nie tylko uzdolnioną uczennicą, ale także perfekcjonistką w każdym calu, ambitna i zdyscyplinowana. Z pełnym zaangażowaniem realizuje swoje pasje: nie tylko naukowe, ale i artystyczne. Uczynna, koleżeńska i pomocna, aktywnie działa na rzecz szkoły i środowiska lokalnego.

Ogromnym wsparciem i pomocą służą Wiktorii jej rodzice – Magdalena i Rafał Pakosińscy. Na każdym szczeblu edukacyjnym i rozwojowym są w pełni zaangażowani w rozwój swoich córek. Niby nie powinno to być dla nikogo niczym nadzwyczajnym - przecież od tego są rodzice - ale doskonale wiemy jak to wygląda w wielu innych przypadkach. Jakże dumny był jej tata, który towarzyszył córce w odbiorze tej nagrody.

Stypendystkę czeka w maju egzamin maturalny, a po nim wymarzone studia na kierunku... (ale nie będziemy zapeszać).

Jeszcze raz serdecznie gratulujemy. Powodzenia Wikuniu!

Tekst: Anna Grudzień, Zdjęcie: Rafał Pakosiński

Quiz o małej ojczyźnie

„Jaką nazwę nosi klub sportowy założony po II wojnie światowej w 1946 r. przy OSP w Chmielniku?”, „Kto był wybitnym aktorem pochodzącym z Przededworza?” - z takimi mi.in. pytaniami zmagali się uczniowie chmielnickich szkół podczas quizu „Chmielnik-moja mała ojczyzna” zorganizowanego w ramach projektu "Chmielnik-przestrzeń działań twórczych", współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Quiz przeprowadzono 16.09.2016 r. w Ośrodku Kształcenia Zawodowego ZDZ Chmielnik

W konkursie rywalizowało 27 zespołów ze wszystkich szkół. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych I miejsce po dogrywce zajął zespół z OKZ Chmielnik: Dominika Lichosik i Ernest Stachurski. W kategorii szkół podstawowych klasy (V-VI): I miejsce zdobyli Julia Brela i Paula Misiak z SP Chmielnik Filia w Zreczu Dużym. W kategorii gimnazjum I miejsce zajął duet: Piotr Gajek i Michał Zarzycki.

Organizatorzy dziękują: Agnieszce Koźmińskiej dyrektor Szkoły ZDZ Chmielnik za udostępnienie sali nr 5 na przeprowadzenie quizu oraz firmie PERFEKTUS S.A. z Kielc za udostępnienie pilotów do przeprowadzenia testów.

UMiG

Świętowali Żołnierze BCh

10 października br. w Domu Kultury w Chmielniku odbyła się uroczystość związana z 76. rocznicą powstania Batalionów Chłopskich.



W obchodach wzięły udział poczty sztandarowe PSL Okręg Grodzki w Kielcach, Zarządu Powiatowego ZSL Kielce, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 w Łopusznie, kombatantów Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCh z prezesem Zarządu Okręgu Kieleckiego Janem Sałkiem. W gronie uczestników znaleźli się także przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatu kieleckiego i samorządu Chmielnik. Po wystąpieniach zaproszonych gości, historię powstania oraz ideę przyświecającą BCh, przybliżyła Marzena Grosicka z delegatury IPN w Kielcach. Zasłużonym weteranom walk o niepodległość wręczono dyplomy i upominki. Prezes Zarządu OZŻBCh odznaczył Macieja Lisa przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych w Kielcach. W części artystycznej z okolicznościowym repertuarem, wystąpił zespół „Meatro” z ZS nr 3 w Chmielniku oraz 5. Artystyczna Drużyna Harcerska z Gimnazjum im. Gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku. Razem z dorosłymi, wykonawców oklaskiwała młodzież z ZSP nr 5 w Łopusznie, ZSP nr 1 w Bodzentynie, ZS nr 2 w Chęcinach. Spotkanie prowadzili: Alicja Adach – Białowąs i Łukasz Jędrocha.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Pieszono na Święty Krzyż

24 września młodzież z naszego miasta wraz z Ks. Piotrem i S. Gracjaną wzięła udział w Świętokrzyskim Rajdzie Pielgrzymkowym na Święty Krzyż. Wyruszyliśmy autokarem o 7:45 spod kościoła w Chmielniku w stronę Grzegorzowic, gdzie zaplanowany został początek naszego 13-sto kilometrowego, pieszego szlaku. W Grzegorzowicach, w pięknym XV wiecznym kościele powitał nas miejscowy proboszcz i bardzo sympatyczne małżeństwo przewodników świętokrzyskich, którzy poprowadzili nas do celu naszej pielgrzymki. Droga mijiała bardzo przyjemnie, dzięki przyjaznej i radosnej atmosferze, jaka panowała w naszej stuosobowej grupie. Na trasie nie zabrakło ciekawych opowiadań przewodników, którzy przybliżali nam piękno fauny i flory. Po pięciu godzinach dotarliśmy na Łysą Górę, gdzie w klasztorze znajdują się relikwie drzewa Krzyża Świętego pozostawione tutaj w XI wieku przez św. Emeryka. Na błoniach przyklasztornych uczestniczyliśmy wraz z pięcioma tysiącami innych pielgrzymów w uroczystej Mszy Świętej pod przewodnictwem Biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Po Mszy Świętej udaliśmy się na parking w Hucie Szklanej skąd wyruszyliśmy do naszych domów... z uśmiechem, pomimo zmęczenia.

Ks. Piotr Wojtasiński

Zawarzały motocykle

W sobotę 17 września., do Chmielnika zawitali uczestnicy IX Edycji Jesiennego Rajdu Motocykli Klasycznych i Zabytkowych – Polska B.

Ponad sześćdziesiąt motocykli zaparkowało w Rynku, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców. Przyjezdnych powitał naczelnik Wydziału Promocji Miasta i Gminy Chmielnik Tomasz Biernacki, udzielił zwięzłej informacji o mieście a kierownikowi rajdu wręczył egzemplarze najnowszej książki Dariusza Kaliny „Dziedzictwo kulturowe na terenie gminy Chmielnik. Zwiedzano młyn zbożowy przy ul. Lubańskiej oraz muzeum „Świętokrzyski Sztetl”, po którym gości oprowadzała Edyta Ślusarczyk. Michał Zawadzki, motocyklista z Suliszowa, wyjaśnił, że celem rajdu jest poznanie interesujących zakątków województwa świętokrzyskiego oraz korzystanie z dróg wolnych od tablic reklamowych i billboardów, tych, gdzie przewodnikami po terenie stają się miejscowi mieszkańcy. „Nie straszne nam upały, deszcz i błoto bezdroży, każdorazowo odkrywamy godne uwagi miejsca o których nie wspominają przewodniki. Mam nadzieję, że nasza, nagłośniona przez media wizyta, przyczyni się do rozpropagowania walorów turystycznych Chmielnika” - zapewniał reporter Kuriera Chmielnickiego.

Przeгляд chórów



2 października br. w Bazylice Mniejszej p.w. Trójcy Świętej i Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu, odbył się XI Przeгляд Chórów Powiatu Kieleckiego. Wystąpiło 16 zespołów: chóry parafialne oraz zespoły folklorystyczne. W repertuarze znalazły się utwory muzyki sakralnej, pieśni patriotyczne oraz stylizowane utwory ludowe. Chmielnik reprezentował chór parafialny pod dyrekcją Bogdana Zamojskiego. W niedzielnym artystycznym wydarzeniu wystąpili: Maria Makowska, Alina Deszczykiewicz, Bogumiła Rak, Kazimiera Ciba, Helena Kułagowska, Helena Stachurska, Zuzanna Grandos – soprany. Natalia Doroz, Bogumiła Waluś, Anna Hanszke – alty. Michał Stępień, Roman Banasik, Henryk Hanszke – basy. Wspólnie z publicznością, artystów oklaskiwał burmistrz Paweł Wójcik z rodziną. Zgodnie z regulaminem nie przyznawano kolejnych miejsc, wszystkie zespoły z rąk o. superiora Zygryda Wiechy otrzymały dyplomy i pamiątkowe statuetki.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

„Kto ratuje jedno życie - ratuje cały świat”

Wykłady, dyskusje, pokazy filmów, warsztaty teatralne i edukacyjne to efekty realizacji zadania publicznego – konkursu pod nazwą „Wsparcie wymiaru samorządowego i obywatelskiego polskiej polityki zagranicznej 2016”, którego celem jest ukazanie wkładu Polaków w ratowanie Żydów w okresie niemieckiej okupacji Polski podczas II wojny światowej. Projekt był współfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. Organizatorami wydarzenia byli: Miasto i Gmina Chmielnik oraz OEM „Świętokrzyski Sztetl”.



W ramach zadania zorganizowano dwudniową (4-5 października 2016 r.) konferencję naukową „Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat”. Pierwszego dnia uczestnicy wysłuchali wykładów w ramach dwóch paneli pt.: „Metodologia i teologia” oraz „Więś ratuje życie”. Gościem wyjątkowym tego dnia był wybitny biblista ks. prof. zw. dr hab. Waldemar Chrostowski (UKSW Warszawa).

Jak stwierdził, Polacy ratujący Żydów kierowali się powinnością i poczuciem chrześcijańskiego obowiązku, dlatego przez kilkadziesiąt lat niewiele o tym mówili, uznając, że ich uczynki były czymś oczywistym i naturalnym. Powojenne czasy również nie sprzyjały upamiętnianiu tego typu wydarzeń. Ksiądz profesor wskazał także cztery nurty judaizmu podkreślając, że nurt ortodoksyjny stanowił „trzon i szkielet życia żydowskiego”. Wspominał dominujące w narracji żydowskiej „potępienie świata za bezczynność wobec Szoah”. Cytował sentencje Majmonidesa – najwybitniejszego teologa i filozofa żydowskiego czasów średniowiecza. – Z perspektywy judaistycznej dopiero ukazuje się heroizm perspektywy chrześcijańskiej – podkreślał, nawiązując do postaw niesienia pomocy Żydom w czasach Holokaustu, za co groziła kara śmierci. Z kolei ks. dr Tomasz Siemieniec (KUL) stwierdził, że motywacja Polaków, którzy pomagali prześladowanym podczas II wojny światowej Żydom jest „motywacją religijną, wynikającą z pytań o życie wieczne”. „Historyczną mapę ziemi kieleckiej” w zakresie pomocy udzielanej przez Polaków żydowskiemu sąsiadom odtworzyli m.in. dr Tomasz Domański z Instytutu Pamięi Narodowej – Delegatura w Kielcach, Ewa Kołomańska z Muzeum Wsi Kieleckiej – Mauzoleum w Michniowie i Marcin Florek z Muzeum Ziemi Miechowskiej. Fakty, liczby, nazwiska, obrazy przemawiały do wyobraźni słuchaczy.

Zaangażowanie kielczan i sandomierzan w pomoc ludności żydowskiej podczas II wojny światowej, wkład Kościoła, w tym klasztorów, stan badań IPN i co zawierają archiwalia – tych zagadnień dotyczył drugi dzień konferencji. Dr Marek Maciągowski

(Kielce - OMPiO) przytoczył poruszające przykłady rodzin kieleckich ratujących Żydów, Urszula Stępień (Muzeum Diecezjalne w Sandomierzu) w prezentacji i wystąpieniu pokazała ciekawe ślady upamiętnienia Żydów w Sandomierzu, zaś ks. dr Andrzej Kwaśniewski omawiając skalę pomocy udzielanej ze strony Kościoła stwierdził, że nie są mu znane negatywne przykłady postaw duchowieństwa w okresie niemieckiej okupacji wobec Żydów szukających pomocy. Jej zakres - ze strony zakonów żeńskich przedstawiła dr Ewa Kurek - była mowa o co najmniej 199. klasztorach na terenie Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Kielc i sióstr duchaczek, dotąd pracujących w Chmielniku. Z kolei dr Aleksandra Namysło (IPN Katowice) omówiła wyniki programu Instytutu Pamięi Narodowej „Index Polaków represjonowanych za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej”. Scharakteryzowała pojęcia będące przedmiotem badań, m.in.: co jest uznawane za przejaw pomocy, a co jest przykładem przemocy. Dotąd ok. 900 osób zakwalifikowano w projekcie jako osoby represjonowane. Pełna dostępność wyników projektu będzie znana w 2018 roku. Ożywione dyskusje podczas spotkań były potwierdzeniem zasadności zorganizowania konferencji i debaty. W wydarzeniu łącznie wzięło udział ponad 300 osób.

W ramach projektu odbyły się również **V Spotkania z Kinem o Żydowskich Wątkach im. Andrzeja Koziei** (6-7 października 2016 r.). Pierwszego dnia miały miejsce projekcja obsypanego nagrodami filmu Agnieszki Holland „W ciemności”, spotkanie z Marcinem Bosakiem – odtwórcą jednej z głównych ról oraz warsztaty z udziałem uczniów. W spotkaniu, prowadzonym przez Jarosława Skulskiego, uczestniczyło ok. 200 uczniów z Chmielnika, Pińczowa oraz Kielc. Po uważnym obejrzeniu poruszającego obrazu filmowego młodzi ludzie pod kierunkiem Marcina Bosaka zmierzli się z fragmentami tekstu książki pt. „W kanałach Lwowa” Roberta Marschalla, która stanowiła bazę scenariusza. Popularny aktor z pomocą ochotników zademonstrował skuteczne ćwiczenia relaksacyjne, dykcyjne, kondycyjne. Chętni mogli także skorzystać z pokazu otwartego dla publiczności – projekcji filmu „Historia Kowalskich” w reżyserii Macieja Pawlickiego i Arkadiusza Gołębiowskiego.

Aktor Zbigniew Waleryś i film, w którym zagrał Żyda Szmula – obraz filmowy pt. „Sprawiedliwy” Michała Szczerbica to główni bohaterowie drugiego dnia Spotkań z Kinem o Żydowskich Wątkach. Młodzież m.in. z gimnazjów w Sobkowie, Woli Jachowej, Osieka, Staszowa, Cieszków, Chmielnika czy Grupa Teatralna ze Staszowa – ponad 200 osób, mieli okazję uczestniczyć w projekcji poruszającego filmu „Sprawiedliwy”. To oparta na faktach opowieść o polskich rodzinach gotowych zaryzykować wszystkim, aby nieść pomoc żydowskiej dziewczynce w czasach, gdy najmniejszy odruch serca wymagał bohaterstwa. Po projekcji aktor opowiadał o tej i innych rolach, także w filmach izraelskich; mówił o swym udziale w „Papuszy” i roli Pawła z Tarsu („Quo Vadis”). Młodzież pytała, jak radzić sobie ze stresem, w jaki sposób akceptować swój wizerunek na ekranie, co się czuje podczas



castingu i wielkiej premiery... Na scenie ćwiczono głos, dykcję, postawę. Równolegle w synagodze ok. 50 uczniów skorzystało z warsztatów „Poświęcenie – bohaterstwo – przyzwoitość. Czego możemy nauczyć się od Sprawiedliwych”.

26 października 2016 r. zostały zorganizowane warsztaty edukacyjne pt. "PAMIĘĆ DLA PRZYSZŁOŚCI", w których uczestniczyła młodzież z Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku. Joanna Sobolewska – Pyz oraz Jadwiga Gałązka ze Stowarzyszenia "Dzieci Holocaustu" w Polsce opowiedziały m.in. o działalności Stowarzyszenia – jego genezie i osobach, które je tworzą. Spotkanie ze świadkami historii stworzyło niecodzienną możliwość poznania osobistych relacji i przeżyć, zagłębienia się w emocje i uczucia osób, których życie diametralnie zmieniło się poprzez Holocaust.

W synagodze prezentowana była również wystawa "Moi żydowski rodzice, moi polscy rodzice" opowiadająca o losach piętnastoletniej dziewczynki urodzonej w latach 1939-1942, ocalałej dzięki bezgranicznej rodzicielskiej miłości, która kazała oddać je w obce ręce i odwadze ludzi, którzy uznali je za własne córki i synów. Mimo,

że urodziły się z wyrokiem śmierci, a los nie szczędził im gorzkich doświadczeń, uśmiechają się do nas ze zdjęć. Dobrze przeżyli życie, które podarowali im rodzice - żydowscy i polscy.

W ramach projektu została wydana publikacja autorstwa Ewy Kołomańskiej pt. "Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat. Polacy ratują Żydów w czasie II wojny światowej na Kielecczyźnie". Natomiast pokłosiem konferencji będzie wydanie publikacji naukowej zawierającej referaty prelegentów.

Tekst: OEM Świętokrzyski Sztetl, zdjęcia: W. Kwiatkowski



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt współfinansowany
przez Ministerstwo Spraw
Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej

Projekt "Konferencja popularno-naukowa pod tytułem
"Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat"
realizowany w ramach zadania publicznego

"Wsparcie wymiaru samorządowego i obywatelskiego polskiej
polityki zagranicznej 2016"

KOLORY WAKACJI

Jeśli w pełni a my z tęsknotą wspominamy wakacyjne zajęcia przygotowane z myślą o dzieciach, które nie miały możliwości wyjazdu na letni wypoczynek. Było aktywnie i inspirująco, a przede wszystkim radośnie.



Quizy, zabawy plastyczne, np.: w projektantów mody czy tworzenie biżuterii, poszukiwanie pirackiego skarbu i mini-kino z prawdziwym popcornem, to jedynie część atrakcji, które zaproponowały dzieciom panie z chmielnickiej biblioteki. Jednego dnia zaproszono uczestników zajęć do plastycznej zabawy w szewca. Z tektury, druków i wielobarwnych koralików powstało 15 par letnich japończyków. Innego dnia uczestnicy wcieliili się w projektantów mody i z zaangażowaniem tworzyli stroje dla papierowych modelek i modeli. Powstała barwna kolekcja ubrań na sezon letni i wyjątkowe okazje.

We wtorek, 26 lipca dzieci włączyły się do przygotowania masy solnej i już sam proces mieszania składników był dla nich niezwykle absorbujący i dostarczył wielu wrażeń dotykowych. Przy użyciu rozmaitych narzędzi, jak foremki do ciastek, wałki, wyciskarki, patyczki powstały płaskorzeźby, które następnie udekorowano błyszczącymi kamyczkami i koralikami. Było to doskonałe ćwiczenie rozwijające sprawność motoryczną rąk.

28 lipca w bibliotece pojawili się groźni kapitanowie pirackich statków: Czarnej Flądry i Ognistego Smoka i zaproponowali zabawę w poszukiwanie skarbu. Kapitanowie przyплыли z wielkiej wody, aby zebrać załogę na wielką wyprawę i okazało się, że uczestnicy „Kolorowego Lata na Wspólnej” są idealnymi kandydatami na piratów. Zanim przystąpiono do poszukiwania skarbu, kandydaci musieli przejść próbę odwagi i dyscypliny.

Kapitanowie sprawdzali czy dzieci potrafią szybko wykonywać polecenia, a następnie czy są na tyle dzielni, że bez grymasów wypiją krew rekina, którą udawał sok pomidorowy. Wszyscy przeszli test pomyślnie i mogli złożyć piracką przysięgę. Odważnych było tak wielu, że utworzono dwie załogi, których zadaniem było odszukanie różnych, ułatwiających dotarcie do celu wskazówek. Po drodze czekało na piratów wiele trudnych i wymagających sprawności fizycznej zadań. Musieli oni wykazać się spostrzegawczością i umiejętnością współpracy. Przy okazji piraci i piratki doskonale poznali biblioteczne pomieszczenia, w poszukiwaniu znaków zaglądali bowiem w każdy kąt i zakamarek. Wreszcie rozwiązano wszystkie zadania i misja dobiegła do końca - skrzynka ze słodkimi skarbami została odkryta. Głodni piraci w mgnieniu oka zjedli zdobyte słodycze, a na koniec odbyła się piracka sesja zdjęciowa.

Kolejne spotkanie w bibliotece odbyło się pod hasłem zabaw aktywizujących - integrujących. Dzieci bawiły się w przygotowane przez bibliotekarki gry, jak: "Wyścig po rzepkę" (na podstawie wiersza J. Tuwima), "Balonowy quiz" i "Wężyk, hop!". Rozpoznawały także tajemnicze przedmioty, które zostały schowane w pudełku i zgadywały jaka zabawka kryje się pod prezentowanymi opisami.

9 sierpnia w naszej bibliotece zorganizowano zajęcia w oparciu o książkę Erica Carla „Bardzo głodna gąsienica”. Czytaniu towarzyszyły specjalnie przygotowane przez bibliotekarki rekwizyty, dzięki którym odtworzono wydarzenie z książeczki. Dzieci wzięły aktywny udział w czytaniu i karmiły smakołykami tytułową głodną gąsienicę. Opowieść ta w prosty sposób przybliżyła dzieciom świat owadów i pomogła odpowiedzieć na pytanie skąd się biorą motyle. Dla najmłodszych był to także dobry wstęp do nauki liczenia i zapamiętania dni tygodnia. Po prezentacji dzieci pilnie pracowały nad własnymi gąsienicowymi książeczkami. Na zakończenie „Kolorowego Lata na Wspólnej” dzieci wykonały własnoręcznie ozdobne koszyczki, które w nagrodę za wzorowe uczestnictwo zostały wypełnione przez bibliotekarki słodyczkami. Przeprowadzone spotkanie potwierdziły, że wakacje nie muszą być nudne, a odrobina wyobraźni i zaangażowania sprzyja pogłębieniu relacji między młodymi osobami, które otwierają się na świat i innych. Owocem dwumiesięcznych zajęć są piękne prace plastyczne, które można oglądać w bibliotece.

Tekst: Magda Jagielska

Ośrodek Edukacyjno – Muzealny „Świętokrzyski Sztetl” w Chmielniku jako jedyna instytucja oraz sześć osób z różnych stron Polski otrzymały nominację do Nagrody POLIN 2016. Nagroda ta jest przyznawana przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN osobom, organizacji lub instytucjom aktywnie działającym na rzecz ochrony pamięci o historii polskich Żydów. W drugiej edycji konkursu Laureatem został Jacek Koszczan, założyciel i prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Ochrony Dziedzictwa Żydów Ziemi Dukielskiej - Sztetl Dukla. Dla chmielnickiego OEM to wielkie wyróżnienie.

Narodowe Czytanie 2016



Tegoroczna lektura - "Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza została wybrana podczas internetowego głosowania w całej Polsce. W Chmielniku fragmenty powieści Henryka Sienkiewicza czytał Paweł Wójcik - burmistrz Miasta i Gminy oraz Maria Banaś, Patrycja Gołębiowska, Sandra Mrówka, Paulina Segda i Dominika Stawecka - uczennice Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku. Czytanie poprzedziła prezentacja multimedialna o życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza. Tradycyjnie podczas uroczystości wręczono nagrodę wyróżniającemu się czytelnikowi. W tym roku nagrodzono Patrycję Gołębiowską. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa dzieł literackich autora, a na zakończenie można było ozdobić swój egzemplarz „Quo Vadis” okolicznościową pieczęcią. Organizatorami tegorocznego Narodowego Czytania w Chmielniku była Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Chmielnik oraz Zespół Szkół Nr 3 w Chmielniku.

Magda Jagielska

ZAJĘCIA FITNESS



Chmielnickie Centrum Kultury

zaprasza chętnych
na zajęcia fitness.

Zajęcia odbywają się we wtorki o godz. 18:00

w sali lustrzanej

Chmielnickiego Centrum Kultury

Zajęcia prowadzi p. Iwona Pietrzyk

Zapraszamy !!!



Firma EKOPŁON Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k informuje o zrealizowaniu projektu pt.: „Wdrożenie rozwiązań z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu w firmie EKOPŁON Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k”, współfinansowanego ze środków Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.

Głównym celem projektu był wzrost świadomości i wiedzy na temat społecznej odpowiedzialności biznesu wśród małych i średnich firm. W wymiarze przedsiębiorstwa głównym celem było pogłębienie wiedzy na temat CSR i doskonalenie rozwiązań związanych ze wdrażaniem CSR, czego efektem będzie wzrost konkurencyjności i zrównoważony rozwój przedsiębiorstwa w trzech obszarach: środowiska naturalnego, relacji z pracownikami i zaangażowania społecznego.

Projekt realizowany był w okresie 15.04.2016-30.09.2016.

Wartość udzielonego wsparcia: 156 000 Zł.

Projekt obejmował:

- Opracowanie nowej wersji strategii CSR;
- Opracowanie programu segregacji i zagospodarowania odpadów;
- Przeprowadzenie audytu energetycznego;
- Opracowanie planu działań w obszarze relacji z personelem firmy dla wzrostu bezpieczeństwa pracy;
- Opracowanie planu komunikacji z interesariuszami firmy;
- Opracowanie i wdrożenie raportowania wg standardu GRI;
- Działania informacyjno-promocyjne;

Realizacja projektu wpłynie pozytywnie na dalsze zminimalizowanie wpływu procesu produkcji i innych procesów związanych z działalnością przedsiębiorstwa na środowisko. Służyć będą temu działania w zakresie ekoprojektu, ograniczenie ilości i segregacja powstających odpadów oraz ograniczenie zużycia energii elektrycznej i zmniejszenie emisji ciepła odpadowego, powstającego w procesie produkcji. Działania w zakresie ekoprojektu wpłyną również bezpośrednio na decyzje biznesowe partnerów, w tym głównie dostawców komponentów i dodatków do pasz, a dzięki rozpowszechnieniu informacji o projekcie wpłyną również na zmianę zasad podejmowania decyzji przez klientów i uwzględnianie czynników środowiskowych przy podejmowaniu innych decyzji, poza relacjami z firmą Ekoplön. Wdrożenie działań w zakresie strategii CSR służy dalszej poprawie relacji z pracownikami oraz innymi interesariuszami firmy. Jest potwierdzeniem ciągłości i doskonalenia działań w zakresie jej zaangażowania społecznego, których fundamentem jest partnerstwo w kontaktach i uczciwość w relacjach biznesowych.

Zapraszamy do zapoznania się z całościowymi informacjami o Szwajcarsko-Polskim Programie Współpracy na:

www.programszwajcarski.gov.pl
www.swiss-contribution.admin.ch/poland

Informacje o projekcie można różnie znaleźć na stronie internetowej firmy: www.ekoplön.pl
Projekt współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

PAWLOCAR
AUTO GAZ SERWIS

pawlocargaz@wp.pl

AUTO GAZ SERWIS
tel. 665-478-123

Kowala 7
26-052 Sitkówka-Nowiny

MONTAŻ SERWIS DORADZTWO



Powitanie jesieni



Uczniowie i uczennice kl. IV c Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku, pod opieką pań nauczycielek Małgorzaty Lech i Ewy Kudzi 23 września br. uczestniczyli w rajdzie pieszym „Witamy jesień”. Celem wyprawy był urokliwy zakątek Zrecza Małego. Po drodze dzieci podziwiały okolicę, zachwycając się pogodnym niebem, jesiennymi kwiatami, drzewami i krzewami uginającymi się pod ciężarem dojrzałych owoców. Najbardziej kolorową porę witano przy ognisku, pieczonych kielbaskach oraz beztrudnej zabawie i muzyce w wykonaniu akordeonisty, pracownika Domu Kultury w Chmielniku.

Waldemar Kwiatkowski

Więści z „Wolnej Strefy”

Klub Młodzieżowy „Wolna Strefa” w Przededworzu otrzymał dofinansowanie na wyposażenie mini siłowni ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. W ramach realizowanego przez Stowarzyszenie Integracja i Rozwój z siedzibą w Kielcach projektu: Świętokrzyski Fundusz Młodych Inicjatyw. Wzmacnianie oddziaływania inicjatyw lokalnych poprzez animację oraz udzielanie małych grantów do placówki zakupiono: bieżnię, atlas, orbitrek oraz rowerek treningowy. Łączny koszt inwestycji to 5 000 złotych.



6 października 2016 r. młodzież z Klubów „Wolna Strefa” uczestniczyła w wycieczce mającej na celu zapoznanie się z pracą Centrum Misji Zagranicznych z siedzibą w Kielcach. Wyjazd został zrealizowany w ramach projektu „Aktywne postawy młodzieży - podnoszenie kompetencji, przedsiębiorczości i odpowiedzialności w wymiarze środowiska”. Z kolei 18 października 2016 roku Klubowicze wzięli udział w spotkaniu z polskim piłkarzem ręcznym, zawodnikiem Vive Tauron Kielce - Piotrem Chrapkowskim.

Tekst: Anna Miśkiewicz, zdjęcie: Wioletta Zgrzebnicka

Senior kulturalnie zadowolony

Osoby zrzeszone w chmielnickim Klubie Seniora od sierpnia do października b.r. realizowały projekt p.n. „Senior kulturalnie zadowolony”. Celem projektu była integracja środowiska seniorów w oparciu o działania z zakresu szeroko dostępnej kultury, a także udział w wydarzeniach oferowanych przez instytucje kulturalne z województwa świętokrzyskiego.

W lipcu 2016 r. przy pomocy Wydziału Rozwoju Gospodarczego UMiG w Chmielniku grupa nieformalna „Klub Seniora w Chmielniku” złożyła wniosek o dofinansowanie w ramach Świętokrzyskiego Funduszu Młodych Inicjatyw „Wzmacnianie oddziaływania inicjatyw lokalnych poprzez animację oraz udzielanie małych grantów” realizowanego przez Stowarzyszenie Integracja i Rozwój w Kielcach. W sierpniu b.r. została podpisana umowa o udzielenie mikrodotacji na kwotę 4.680,00 zł.

Dzięki projektowi grupa seniorów poznawała m.in. historię Kielc, zwiedzała Muzeum Narodowe, uczestniczyła w seansie filmu „Wołyń” oraz spektaklu teatralnym „Hotelowe Manewry” wystawianym przez Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.



24 października br. w Domu Kultury w Chmielniku obchodzono Dzień Seniora. Uczestników - panie i panów z Klubu Seniora w Chmielniku serdecznymi słowami powitała zastępczyni prezesa Klubu - Walentyna Stachowicz. Gospodarz gminy ciepło wyraził się o dotychczasowej społeczno – kulturalnej działalności Klubu oraz obdarował członków koszem pełnym upominków. Do życzeń dołączyli: dyrektor CHCK Małgorzata Gładyszewska oraz dyrektor Urzędu MiG Chmielnik Andrzej Piwowarski. Słowa podziękowania usłyszała Magdalena Wójcik koordynująca projekt „Senior kulturalnie zadowolony”. Lampką wytrawnego wina wzniesiono toast za zdrowie i pomyślność. Program artystyczny zaprezentowały uzdolnione aktorsko seniorki, a największe brawa towarzyszyły popisom znakomitej wokalistki Kazimierzy Ciby, która zaśpiewała kilka popularnych piosenek i pieśni. Do słuchu i tańca przygrywał, współpracujący z Domem Kultury zespół „Chmielniczanie” Kazimierza Chmielewskiego.



Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Oprac. na podstawie tekstów
Magdaleny Wójcik
i Waldemara Kwiatkowskiego;
zdjęcie: Magdalena Wójcik

Mikrobus dla ŚDS

72 tys. zł to kwota dofinansowania jaka zostanie przekazana chmielnickiemu samorządowi przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zakup samochodu do przewozu podopiecznych oraz osób niepełnosprawnych ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Chmielniku. Umowa na ten cel została podpisana w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kielcach.

W skrócie

> Otwarcie boisk

3 września b.r. w Śladkowie Dużym odbyło się oficjalne otwarcie boisk, których zakup i przygotowanie został sfinansowany z funduszu sołeckiego Gminy Chmielnik. Rozegrano dwa mecze w piłkę siatkową i rzuty do kosza. Obie rywalizacje wygrały reprezentacje Śladkowa Dużego. Z okazji otwarcia Rada Miejska przekazała upominek: piłkę do siatkówki. Wodę "Święcicki Zdrój" dla uczestników wydarzenia ufundowało Gospodarstwo Rolne Ferma Trzody w Śladkowie Dużym. Spotkanie zakończyła zabawa taneczna. /UMiG/

> Remont sali Domu Kultury

Nabrała blasku i świeżości sala widowiskowa Domu Kultury w Chmielniku, po przeprowadzonych w ostatnich tygodniach pracach restauracyjnych, w wyniku których pomalowano ściany i sufit, odświeżono wykładziny, lambrekiny i obicia foteli. Uroku dodały nowoczesne światła boczne i światła rampy. Zmodernizowane reflektory górne i boczne pozwoliły na jej równe, stonowane oświetlenie. Mikroklimat wewnątrz zapewniają wydajne klimatyzatory. /ChCK/

> Bicie rekordu

17 października br. uczniowie ze SP w Chmielniku wzięli udział w ogólnopolskiej akcji bicia rekordu w jednoczesnym prowadzeniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Uczniowie, po obejrzeniu filmu instruktażowego (specjalnie przygotowanego przez WOŚP), przystąpili do wykonywania ćwiczeń na fantomach. W czasie bicia rekordu nad prawidłowym przebiegiem akcji czuwali: strażak i pielęgniarka – stewardzi, instruktor, dwaj niezależni świadkowie, dwie osoby mierzące czas oraz dwie osoby obsługujące kamery w celu udokumentowania poprawnego jej przebiegu.

/źródło: www.spchmielnik.superszkolna.pl/

> Odwiedzili Nadleśnictwo

5 października dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego – z filii Suchowola odwiedziły Nadleśnictwo Chmielnik, a we wtorek 11 października dzieci z oddziałów zerowych SP w Chmielniku. Celem wycieczek było budowanie dziecięcej wiedzy o świecie przyrodniczym, poszerzenie wiedzy o środowisku przyrodniczym, jakim jest las. Uczniowie zapoznali się z pracą leśnika, obejrzeli eksponaty przyrodnicze oraz filmy edukacyjne. Pani leśnik przypomniała o właściwym zachowaniu w lesie oraz pomocy zwierzętom podczas zimy. Dzieci miały okazję wzbogacić i utrwalić wiadomości, które zdobywały wcześniej na zajęciach.

/źródło: www.spchmielnik.superszkolna.pl/

> Klub Wolontariatu

Klub Wolontariatu ruszy niebawem w chmielnickim Gimnazjum. Projekt finansowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nosi nazwę „Wolontariat ponad barierami. Działam dla dobra innych i własnego rozwoju.” W realizacji działań szkoła współpracuje ze Stowarzyszeniem Talent budując sieć środowisk edukacyjnych zainteresowanych twórczą pracą z uczniami zdolnymi. Projekt rozpoczął tygodniowy obóz we Władysławowie, w którym wzięli udział trzecioklasiści: Sebastian Misztal, Jakub Jakubiec i Gabriel Hanszke. W dniach 9 – 14 października b.r. nabywali wiedzę potrzebną do utworzenia Koła Wolontariatu, by potem prowadzić zajęcia z przedmiotów ścisłych dla innych uczniów. Opiekunem Klubu jest pani Danuta Stanek.

/www.źródło: gimnazjum.chmielnik.com/

> W krainie bajki

W październiku chmielnicka biblioteka wznowiła zajęcia dla przedszkolaków pn. „Komputerowa Akademia Przedszkolaka” i „W krainie bajki”. Celem spotkań jest popularyzacja książki tradycyjnej, dodatkową atrakcją dla maluchów jest samodzielne wybieranie i wypożyczanie bajek. Podczas zajęć komputerowych dzieci ćwiczą swoje umiejętności motoryczne. /E.G./

Wycieczki szkolne

Wycieczki szkolne to okazja dla uczniów do poznawania atrakcji naszego regionu.

» 3 października 2016 r. uczniowie klasy 3 c Szkoły Podstawowej im. St. Żeromskiego w Chmielniku zwiedzili **Ośrodek Tradycji Garncarstwa w Chałupkach**. Głównym punktem programu były warsztaty prowadzone przez współczesną garncarkę – p. Elżbietę Klimczak, podczas których każdy miał okazję wytworzyć z gliny, na toczonym kole, różne przedmioty według własnego pomysłu. Powstało wiele ciekawych prac, m.in. dzbanuszeki, filiżanki, skarbonki.

» 7 października uczniowie klas drugich chmielnickiej podstawówki wyjechali do Kielc. Odbyły zajęcia edukacyjne w supernowoczesnym **Geoparku** z podróżą kapsułą 5D do wnętrza Ziemi włącznie, a zakończone warsztatami, na których szlifowały pełne tajemnic skały. W Manufakturze Słodczy obserwowały bajeczny proces wyrabiania kolorowego karmelu, z którego samodzielnie skręcały pyszne lizaki. Z kolei w Muzeum Zabawek i Zabawy z uwagą słuchały ciekawych historii sięgających nawet kilkuset lat.

» Tradycyjnie wychowankowie szkoły, której patronem jest Stefan Żeromski odwiedzają także **Ciekoty**. Znajduje się tam Centrum Edukacyjne „Szkłany dom” oraz zrekonstruowany dworek, w którym mieszkał w latach 1871–1883 Stefan Żeromski. Uczniowie klas 4a i 4c wzięli udział w warsztatach „W świecie Stefanka”. Była to gra, w której uczestnicy przenieśli się w czasie do drugiej połowy XIX wieku - toczyli pogrzbaczem fajerkę, pisali po rosyjsku gęsim piórem, strzelali z procy do celu. Ogniskiem wraz z pieczeniem kiełbasek zakończyła się wizyta na żeromszczyźnie.

» Uczniowie Gimnazjum w Chmielniku 20 października 2016 r. odwiedzili **Pałacyk Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku**. Gimnazjaliści z klas 1c i 1d w ramach wycieczki edukacyjnej zwiedzali XIX wieczny dworek ofiarowany pisarzowi przez polskie społeczeństwo z okazji 25-lecia pracy literackiej, który od 1958r. stał się siedzibą muzeum. Zobaczyli ekspozycję, będącą wiernym odtworzeniem wnętrza rezydencji z czasów, kiedy mieszkał tam pisarz: gabinet, salon, jadalnię, palarnię i sypialnię wraz z wyposażeniem. Gimnazjaliści obejrzeli także biograficzno-literacką wystawę poświęconą polskiemu nobliście.

» Ich rówieśnicy z Gimnazjum w Piotrkowicach 8 października uczestniczyli w pielgrzymce do **sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie koło Tarnowa**. Po posiłku młodzież udała się do Tarnowa, by zwiedzić Stare Miasto m. in. tarnowską katedrę i bimbę starej Synagogi, a także pospacerować urokliwymi uliczkami Tarnowa. Gimnazjaliści zapoznali się również ze znanymi postaciami związanym z Tarnowem: Romanem Brandstaetterem oraz generałem Józefem Bemem.

» 16 września uczniowie klasy 3a chmielnickiej podstawówki zaproszeni przez państwa Janusów, pojechali gimbusem do **Zrecza Małego na wykopki**. Dzieci spróbowały samodzielnie wykopać i zebrać z pola ziemniaki, które potem zabrali do domu. Zabawa przy tej okazji była doskonała, po ciężkiej pracy był czas na ognisko, pieczone ziemniaki i kiełbasę. Młodzi „rolnicy” rozegrali ponadto kilka meczów piłkarskich.

źródło: strony internetowe szkół

W roku 2016 w ramach programu wieloletniego
„NARODOWY PROGRAM ROZWOJU CZYTELNICICTWA”
PRIORYTET 1 – „ZAKUP NOWOŚCI WYDAWNICZYCH
DO BIBLIOTEK PUBLICZNYCH”

przyznano Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Chmielnik dofinansowanie

w wysokości 7 086 zł.

Zakup nowości wydawniczych „ZREALIZOWANO ZE ŚRODKÓW FINANSOWYCH
MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
W RAMACH NARODOWEGO PROGRAMU ROZWOJU CZYTELNICICTWA”.

Okolicznościowe spotkanie



W przeddzień Dnia Edukacji Narodowej, w Domu Kultury w Chmielniku, spotkali się nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku na bankiecie z udziałem burmistrza Pawła Wójcika oraz swoich emerytowanych koleżanek i kolegów. W czasie uroczystego wieczoru rozmawiano o aktualnej sytuacji w szkolnictwie, wspominano dawne lata oraz komentowano zabawne przedstawienie według scenariusza i reżyserii Danuty Gajek. „Czerwony kapturek na wesoło” w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej, z wykorzystaniem zdjęć sytuacyjnych nauczycieli i dowcipnym komentarzem wywoływał salwy śmiechu oraz pochlebne komentarze pod adresem pomysłodawczyni przedstawienia i młodziutkich artystów.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej w Urzędzie Miasta i Gminy w Chmielniku czynny jest w poniedziałki w godz. 12:00-16:00 i od wtorku do piątku w godzinach 9:00-13:00. Miejsce przyjęć zlokalizowane jest w siedzibie Urzędu, Plac Kościuszki 7 pokój nr 19 - parter.

Ustawa zakłada, że darmową pomoc prawną (na etapie przedsądowym) otrzymają:

- młodzież do 26. roku życia,
- osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej,
- osoby, które ukończyły 65. lat,
- osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny,
- kombatanci,
- weterani,
- zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną.

Uprawnieni będą mogli uzyskać informacje w zakresie:

- prawa pracy,
- przygotowania do rozpoczęcia działalności gospodarczej,
- prawa cywilnego,
- spraw karnych,
- spraw administracyjnych,
- ubezpieczenia społecznego,
- spraw rodzinnych,
- prawa podatkowego z wyłączeniem spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

źródło : UMiG w Chmielniku

Będą programować

Stowarzyszenie „Talent” z Gdyni w tym roku rozpoczyna akcję edukacyjną „Programuj u siebie”, do której zakwalifikowało się gimnazjum z Chmielnika.

Stowarzyszenie „Talent” od ponad 10 lat realizuje projekty związane z rozpowszechnianiem nauki programowania w całym kraju. W ramach konkursu organizowanego przez Fundację PZU stowarzyszenie pozyskało środki, które przeznaczy na budowę środowisk współpracy i upowszechniania nauki rozwijania kompetencji cyfrowych w 8 polskich miejscowościach, gdzie zamieszkuje mniej niż 30 tysięcy mieszkańców. Wszystko po to, aby młodzież ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych mogła szlifować swoją wiedzę i umiejętności programistyczne.

W województwie świętokrzyskim taki ośrodek powstanie w Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku. Do udziału w projekcie zaproszona jest młodzież szkolna zainteresowana pozyskaniem wiedzy i umiejętności z zakresu programowania.

W ramach projektu „Programuj u siebie” w 8 różnych ośrodkach w Polsce od października aż do końca roku szkolnego prowadzone będą zajęcia pozalekcyjne z programowania. W czasie trwania działań organizowane będą także konkursy lokalne oraz konkursy ogólnopolskie. Najlepsi uczestnicy otrzymają wyjątkowe nagrody. Coraz bardziej popularny zawód programisty w przyszłości może zagwarantować dostatnie życie. Fachowcy tego typu już teraz są rozchwytywani a badania wykazują, że w ciągu 10 lat w Europie ma powstać ponad 150 tysięcy nowych miejsc pracy dla programistów.

źródło: www.gimnazjum.chmielnik.com

Poezja

Ikona losu polskiego Dziecka

Siedmioletni Zbyszek
został z dwoma braciszkami.
Upowcy zarznęli ojca i matkę
za polskie nauczanie.

Andrzejek, prowadzony za rękę,
plakał bojąc się niemieckiej kanonady.
Najmłodszy wybuchął śmiechem,
gdy przyciskał go do piersi, by uspokoić.

Wschodni Wiatr mógł ich zdradzić,
należało uciszyć braciszków.
Hans i Iwan szperali po krzakach,
wiatr zagłuszał pospieszne kroczki.

Dobry anioł szczęśliwie prowadził
sieroty ku ocaleniu w Kowlu,
gdzie miała czekać ciocia
uratowana z innej rzezi.

Hans zauważył ich
gdy przeskakiwali tory.
Wskazał Iwanowi małych Laszków...
zagdakała długa seria...

Andrzejek potknął się
i znieruchomiał między szynami.
Należało ratować żywego... – pomyślał...
Zbyszek biegł przyciskając braciszka...

Wschodni Wiatr nie słabł...

Stanisław Rogala

(wg opowieści Andrzeja Solaka)
Zbyszkowi Unoldowi z Huszyny

Kolonia Ptasznik - wspomnienie - cz. 2

Smugi sinego, aromatycznego dymu z ziemniaczanych badyli, snuły się po polach niczym jesienne mgły. Przy bezwietrznej pogodzie kładły się nisko, tuż nad ziemią, zasłaniając nieprzeniknionym tumanem uwijających się na kartoflisku ludzi. Z każdą godziną powiększały się przyzmy wysypywanych z opalek ziemniaków. Wokół słychać było rżenie koni, głosy ponagląjące do pośpiechu i wrzawę czynioną przez towarzyszące rodzicom dzieci. Bez troska dziatwa albo zbierała wykopane z „rzędek” kartofle, albo kucała przy ogniskach, grzebiąc patykiem w żarze, sprawdzając czy dopiekły się otulone gorącym popiołem, pachnące niezwykłym zapachem ziemniaki. Jeżeli te okazywały się miękkie, wygrzebywano je z ogniska, czyszczono z grubsza pękającą skórkę i nie zważając na zwęgloną częściowo warstewkę parzącej w palce bulwy, pałaszowano z niebywałym apetytem, przyprowadzając ją do smaku solą.

Ziemniaki można było piec także w inny, wymyślony przez Bogdana Kulpińskiego sposób. Ten rezolutny, starszy od nas kolega skonstruował proste, ale skuteczne urządzenie, które pozwalało upiec jednego lub dwa kartofle, bez potrzeby rozniecania i pilnowania ogniska. W metalowej puszcze po olejnej farbie, którą wcześniej należało wypalić w ogniu, przy użyciu gwoźdźcia i młotka wykonywało się kilkadziesiąt otworów. W dwóch z nich, znajdujących się najbliżej wierzchołka puszki, mocowało się kilkudziesięciocentymetrowej długości drut pełniący rolę uchwytu. Puszczę napełniało się zeschniętą trawą, korą lub szyszkami, zapalało i kręcąc puszką młynca, rozżarzało się jej zawartość do czerwoności. Kiedy uzyskało się wystarczająca ilość żaru, upychało się w nim kartofel. Co jakiś czas należało uzupełnić wypalający się materiał, a nieustający żar podtrzymywało się poprzez systematyczne „wuiwanie”, wysoko nad głową dymiącym i sypiącym snopami iskier zmyślnym i nader praktycznym wynalazkiem...

Wykopki, podobnie jak wiele innych prac polowych, były zajęciem żmudnym i ciężkim. Wszystkie czynności wykonywało się przy użyciu siły własnych ramion. Gdy na suchowolskich polach pojawiła się jedna z nielicznych wówczas, konnych kopaczek z obracającym się na kształt śmigła samolotu elementem ze sztywnych stalowych prętów rozrzucających wyorane z ziemi ziemniaki, szybko stawała się źródłem zainteresowania zafascynowanych nią chłopców. Nie pamiętam jednak, aby dziadek lub inni chłopcy utyskiwali lub narzekali na ciężką pracę. Odnosiłem wręcz wrażenie, że uprawa nie zawsze odwiedzczającej się spodziewanymi plonami ziemi, była dla nich źródłem zadowolenia z dobrze wykonywanych, odwiecznych obowiązków... Na rozkopane motykami, oczyszczone z łętów kartofliska, już następnego dnia zajeżdżali oracze. Wyprzęgali z furmanek konie, do których przypinano stalowy pług. Skórzane lejce zarzucano sobie na kark, twarde, wypracowane ręce zaciskały się na żelaznych uchwytach. Rozlegała się przeciągła komenda: wioo! Ruszał wolno, zachęcony wołaniem koń, zagłębiał się w ziemię lemiesz a połyskująca odkładnica odwracała bruzdę. Czas włócił się niemilosiernie. Słońce postępowało coraz wyżej, a stada gawronów nadlatywały z pobliskiego „Bobrowskiego lasku” i krocząc za oraczem, raz po raz wydłubywały ze spulchnionej ziemi tłuste, białe pędraki. Najczęściej równo z zachodem słońca orka dobiegała końca. Pług wrzucano na furmankę i utrudzony oracz wracał do zagrody, gdzie czekało go kolejne zajęcie przy obrzędku przydomowego stada hodowlanych zwierząt. Porcji siewki i owsa domagał się zmęczony koń, porykiwała w obórcie oczekująca

wieczornego udoju krowa. Z chlewika dobiegało pochrząkiwanie warchlaków, zaś z kurnika rejwach, czyniony przez sadowiące się na grzędzie kury. Ogromna kula purpurowego słońca, szybko zapadała za ciemną linią jasiońskiego lasu, rozświetlając wszystkimi odcieniami czerwieni płynące nad linią horyzontu obłoki. Rozkrakane stada gawronów powracały na bezpieczny nocleg wśród gęstych konarów sosen niewielkiego lasku. Okna domostw rozjaśniały się młym blaskiem naftowych lamp. Ze stukotem żelaznych kół toczyła się po szynach, buchająca czarnym dymem, wąskotorowa ciuchcia, ciągnąca za sobą kilka towarowych wagoników i jeden pasażerski, wiozący do miejsca

przeznaczenia ludzi, przemierzających się na trasie Jędrzejów - Raków - Bogoria. Po widocznym jak na dłoni odcinku szosy, bezszelestnie, z rzadka poruszały się bardzo nieliczne samochody, znaczące trasę



przejazdu blaskiem zapalonych reflektorów. W odległym o dwa kilometry Chmielniku zapalały się równie nieliczne uliczne latarnie, lecz tu na Ptaszniku zapadała nieprzebrana ciemność, rozjaśniana tylko tu i ówdzie nikłym blaskiem ręcznych latarek, którymi przyświecali sobie zmierzający na wieczorną pogawędkę sąsiedzi...

Miejscem takich sąsiedzkich spotkaniach bywała niezwykle często izba w domu moich dziadków Cichońskich. Buzujący pod blachą murowanej kuchni ogień dawał przyjemne ciepło. Z wiszącej na ścianie lampy sączyło się żółtawe światło. Pachniało żywicą ze smolnych szczap skrzętnie gromadzonych przez letnie miesiące. Na suficie igrał blask ognia, przeświecający przez uchyloną fajerkę lub odzwierciedlał się na ścianie, kiedy rozżarzony węgielek wypadał przez ruszt do otwartego popielnika. Przez jedno mgnienie oka różowy blask muskał zawieszona na ścianie obrazy świętych i umieszczoną w niewielkiej niszy domowego ołtarzyka figurkę Bożej Rodzicielki. Ze stojącego na okiennym

parapecie, zasilanego baterią volta, radioodbiornika „Pionier”, dochodziły zakłócone cichymi trzaskami głosy radiowych audycji z ulubionymi „Matysiakami” lub „W Jezioranach”. Jesienią, za oknem jęklonie zawodził wicher, wyjąc i świszcząc w koronach bezlistnych śliw, starych akacji, rzędu jabłoni, samotnej papierówki oraz rozłożystego, wiekowego klonu w obejściu gospodarskim Dudów. Gdzieś w oddali rozlegało się szczekanie psa lub z oczeretów nieśmiało odezwała się zaniepokojona kuropatwa. Dobiegające z podwórza odgłosy rozmów, miotającego się na uwieży Burka a w chwilę potem znajome skrzyknięcie drzwí w rozległej sieni i tupot butów, zapowiadało kolejny, pełen nowych wrażeń wieczór... Niezwykle ciekawe były te ciągnące się do późnej nocy męskie rozmowy, snute wśród przysłaniającym światło lampy dymie z niezliczonych ilości wypalanych w szklanych fiffkach, pozbawionych filtra „Sportów”.

Śmiałe, wydawało się nierealne plany kopania studni, w spragnionym wody Ptaszniku snuł stary, ale gospodarny kawaler Józef Bobrowski, którego nierówne zmaganie z zazdrośną o swoje skarby naturą, opisał potem Zbigniew Nosal dziennikarz „Słowa Ludu” w reportażu zatytułowanym „Woda niżej”. Egzemplarz gazety z realistycznie odrysowanym przez Piotra Wollenberga, konterfektem Józefa, nazwanego przez reportażystę „Józefem z Ptasznika, nieogolonym zbawicielem w kufajce” był długo przechowywany w rodzinnym domu, potem jednak gdzieś się zawieruszył i nie odnalazł do dziś. Udało mi się jednak po latach starań, dzięki uprzejmości red. Danuty Półroli Parol i poety Adama Ochwanowskiego odnaleźć zbiór reportażu zmarłego w między czasie autora, wśród których był ten mnie interesujący. Józefowi

wiernie sekundowali jego krewni - Józef Napora, Stanisław Kulpiński i Jan Bobrowski, który z racji piastowanego stanowiska kierownika Urzędu Stanu Cywilnego uchodził za autorytet w wielu wymagających rozwiązania skomplikowanych sprawach. Na swój „chłopski rozum”, wspólnie z innymi, wieści wyczytane w „Słowie Ludu”, „Chłopskiej drodze” lub „Zielonym sztandarze” – komentowali Michał Rajch, Józef Napora, Stanisław Wójcik, Edmund Kwiatkowski i często im towarzyszący: Mieczysław Kulpiński lub Antoni i Mieczysław Bartusiakowie z sąsiedniego Dezyderowa zwyczajowo nazywanego „Folwarkiem” lub nie wiadomo czemu „Kurzym duchem”, albo „Picharyją”. Wszyscy cieszyli się zapowiadaną elektryfikacją i przebąkali o telewizorach, urządzeniach przypominających radio, w których oprócz głosu będzie można zobaczyć również sylwetkę przemawiającej lub śpiewającej osoby. Bywało, że świeże nowiny, zawsze z ciekawością słuchane, przywoził „ze świata” brat naszej mamy - Stanisław Cichoński, który kształcił się w tym czasie w Strzelcach Opolskich, a potem jako kontroler jakości pracował w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych. Każda wizyta mojego wuja w rodzinnym domu, była powodem do wielu radości i śmiechu, bowiem ten uzdolniony artystycznie krewny, potrafił błyskotliwie opowiadać anegdotami, wicami oraz sztuczkami

godnymi najsprawniejszego prestidigitatora, rozbawić do łez każde towarzystwo. W tym czasie, kiedy mężczyźni coraz bardziej pograżali się w rozmowie, babcia Marianna porządkowała kuchenne naczynia, cerowała skarpety lub wspólnie z Franciszką Kulpińską, Michaliną „Michalą” Bobrowską, czasami Heleną Naporą i Eugenią Kwiatkowską darły pierze i nawet nie pytane o zdanie, wtrącały swoje babskie uwagi i spostrzeżenia... Nas - dzieci, szczególnie pasjonowały, ale przerażały zarazem, opowieści o strachach i duchach, które o dziwo, jeszcze w latach sześćdziesiątych mnożyły się w zatrzważającej liczbie po polach, krzakach, strychach stodół i domostw, ciemnych sieniach, ba! - nawet mieszkalnych izbach, stukaniem, pukaniem, szmeraniem, stłumionym jękiem, czasem ulotnym cieniem zakłócając spokój żywym mieszkańcom Kolonii. Nic więc dziwnego, że zasypiając chowało się głowę pod poduszką, o wyjściu na dwór, za najpilniejszą nawet potrzebą, nie wspominając, bo pobudzona, niesamowitymi opowiadaniem wyobraźnia, podsuwała przed oczy całe roje: Mamun, Południc, Planetników, Odmienic, Mierników, Dziadów, Biesów, albo mniej lub bardziej kusych diabłów, w każdej chwili gotowych zastąpić drogę, uczciwemu człowiekowi! c.d.n.

Waldemar Kwiatkowski, zdjęcie: archiwum autora

Bodajbyś była przeklęta

Czym był dziełem w licznej rodzinie diabłów polskich? Czy Rokity, który bujał po lasach? A może Iskrzyckiego? Ten miał wielkie zdolności ekonoma. Na pewno nie Boruty. Boruta zazdrośnie pilnował skarbów w lochach zamku łęczyckiego. A może Smolki i Węglika? Ci mieli inne problemy na głowie. Rozgniewani na śmierć chcieli ją zamordować i bili bez litości, aż się zmiarkowali, że zabiwszy ją połów dusz ludzi ustanie, bo przestaną umierać. Zanieśli ją do doktora, który jej zdrowie powrócił. A może, któryś z rodziny diabłów polskich, były w zмовie z biesem nazywanym na Rusi „diabłem południowym” albo „południkiem”? Ten napastował ludzi w samo południe, we żniwa przybrawszy na się postać starej wdowy. Kogo napotkał, a przed nim na twarz nie upadł, temu nogi gruchotał.

No cóż nie pomogą tu nasze dywagacje na temat „który z nich”. Wiele dzieł diabła wskazuje lud jako pamiętki. I faktem jest, że taka pamiętką był w Sędziejowicach - Diabli Kamień. Był - i to jest smutne. Wzmiankowałem kiedyś o nim w „Tygodniku Poniżnia” i w „Sędziejowickich opowieściach”. Cytuje krótki fragment:

„Najstarsze pokolenie pamięta go z dziecięcych lat, jak majestatycznie sterczał przy drodze wiodącej z Sędziejowic do Borkowa. Nazywano go „diablim” bo miał na sobie odcisnięte kopyto diabła. Krążyło o nim wiele legend, często wywołujących dreszcz strachu. Opowiadano o nim zawsze przez cały rok. Przy darcu pierza w ziemie, przy kądzieli, przy połowych robotach. Dzieci z Borkowa idąc do szkoły lub do kościoła w Sędziejowicach, czuły jak włosy zaczynają się jeżyć w miarę zbliżania się do Diablego Kamienia. Jedne żegnały się znacząc rękami znak krzyża



świętego, inne czyniły to w duchu szepcząc przy tym słowa modlitwy. Nawet parobczaki jadąc z soboty na niedzielę końmi na łąkę dodawali sobie odwagi głośną rozmową i pokrzykiwaniem.”

Krążyło o nim wiele legend... Jedna z nich przekazuje, że ten nie małej wielkości kamień (nie małej bo pod jego okapem w czasach niepogody mogło się schować nawet 50 osób) niósł zbuntowany anioł do Wiślicy. Na pewno nie w celach pokojowych. Ale trzy razy kury zapiały i został porzucony przy polnej drodze z Sędziejowic do Borkowa. I sterczał tam sobie, jak to powiedzieliśmy uprzednio majestatycznie przez wieki wzbudzając, nie tylko dreszcz strachu, ale i zainteresowanie. Zainteresowanie nie tylko jako dzieło diabła, ale jako pomnik przyrody. Zapewne pamiętał o nim i ks. Wiśniewski autor „Dekanatu stopnickiego”, który przy opisie szanieckiego kościoła wzmiankował, że: „w drodze z Szańca do Sędziejowic spotykamy na polach fantastyczne skały.”

Książka ks. Wiśniewskiego została wydana w 1929r. W tym czasie, chociaż małymi kroczkami, wkraczał i do Sędziejowic postęp. Szkoda, że nie szedł w parze ze wzrostem świadomości. Funkcjonowała tu, po zlikwidowanej wcześniej gipsiarni, kopalnia kamieni gipsowych, Machela Kaufmana. Przy sprzyjających, a może i nie sprzyjających okolicznościach, można było tam „podwędzić - kłuchę”, czyli łaskę dynamitu. I tak ówczesny właściciel pola uśmiercił odwiecznego dziedzica tej ziemi. Jak można go było nie uszanować? Jak można było podkładać pod niego dynamit? O zbrodni, któraś zniszczyła pomnik natury, bodajbyś była przeklęta! Diabli Kamień bezpowrotnie stracony; wielka szkoda!

Nie ma już browaru, nie ma już gipsiarni
Liśćmi piołunu pokryte są kopalnie
Nawet Diabli Kamień - smutna jego dola
z wyroku rolnika - właściciela pola...
Legł w gruzach.

Wiosko tak mi droga, ziemio Sędziwoja!
Można mieć nadzieje, że:
Powstanie tu kiedyś gipsiarnia,
Uruchomiona będzie kopalnia,
Zaszumi potężne drzewo...
Ale nigdy, nigdy już, następne pokolenia
Nie będą mieć...
Diabiego Kamienia.

Tekst: Jan Rękas
Rys. Leszek Wawrzyk

Zaproszenie do Piotrkowic - cz. 1

Wieś pierwotnie położona była w parafii Minostowice (dawniej: Ninostowice) w 1346 r., a następnie przeniesiono do niej siedzibę parafii, co stało się ok. 1373 r. Nieznana jest lokalizacja kościoła w Minostowicach. Dawniej sądzono opierając się na lokalnej tradycji dotyczącej objawień NMP w początkach XVII w., zapisanych w 1662 r., w miejscu obecnego zespołu klasztornego w Piotrkowicach.



W opisie Jana Długosza (1470-1480) we wsi Piotrkowice znajdował się kościół drewniany parafialny pw. Krzyża Świętego, którego kolatorami byli dziedzice wsi Marek Maleszowski z braćmi herbu Gryf, Jakub z Pielgrzymowic herbu Prus i Mikołaj z Ninostowic również herbu Prus.

Uposażenie plebana stanowił folwark, którego role położone były przy kościele, dalej, sadzawka przed plebanią i łąki położone nad rzeką Morawką oraz karczma z rolą. Kapłan pobierał dziesięcinę z wsi parafialnych: Minostowice, Suliszowa, Pustej Maleszowskiej, a w parafii znajdowały się jeszcze Grabowice – w której dziedzicami byli: Jan Tarnowski h. Leliwa, Mikołaj Roginicki h. Poraj, Szczepowo h. Szewy tj. Łzawa, Roszpanth (Rozpęd) h. Jelita oraz Adamek Skotnicki h. Grzymała.

Pośród wymienionych wyżej rodów rycerskich niezwykle ważny okazał się ród Gryfitów, co więcej właśnie tutaj utwierdziła się jego gałąź reprezentowana przez Pawła Ossowskiego, dziedzica Piotrkowic i Suliszowa. Ten właśnie przed 1582 r. w miejsce drewnianego wznosił własnym kosztem kościół murowany.

Był on wówczas jedynym jego kolatorem. W opisie powizytacyjnym parafii piotrkowickiej z 1598 r. czytamy, że kościół o zmienionym wezwaniu pw. św. Stanisława, był już murowany, miał trzy murowane ołtarze. Kościół był otoczony ogrodzeniem, obok wejścia głównego stała drewniana dzwonnica z dwoma dzwonami oraz murowana kostnica, a obok kościoła domy wikarego i rektora szkoły. W opisie kolejnej wizytacji z 1618 r. czytamy, że w prezbiterium była posadzka kamienna, w nawie podłoga z desek, a wewnątrz nakrywał drewniany strop. Plebanem tutejszym był wówczas Andrzej Gnoiński, pochodzący z Gnojna, rodziny o niezwykle protestanckich korzeniach.

Fundację potwierdza wmurowany nad wejściem jak i od strony południowej kościoła herb Gryf Maleszowskich i Ossowskich, właścicieli wsi Suliszowa i Minostowice, a także świadectwo biskupa Jana Małachowskiego, który w opisie powizytacyjnym podał, że murowany kościół wzniesiono w 1559 r. z fundacji Pawła Ossowskiego notariusza ziemi sandomierskiej.

Fundatorzy Paweł i Zofia z Łuczyczych Ossowsky pochowani zostali w tym kościele. Renesansowy zaś pomnik wystawił im w prezbiterium syn Jan Ossowski, podstarosta nowokorczyński, dziedzic Suliszowa.

Ow Jan był drugim synem Pawła Ossowskiego. Najpierw urzędował jak wspomniano w Nowym Mieście Korczynie, potem był wojskim sandomierskim (1585), piastował kasztelanię połaniecką (1585-1595), był starostą ropczyckim (1589-1601), a następnie przewidziano go na kasztelanię zawichojską (1598-1601). Żonaty był z Elżbietą z Konięcpolskich, córką starosty

wieluńskiego, z którą miał swoich potomków, o których za chwilę powiemy nieco. Co ważne dla dalszych naszych badań, trzymał się wraz z najbliższą rodziną wiary katolickiej - jako o kolatorze tutejszego, piotrkowskiego kościoła, wspomina wizytacja kościoła z 1598 roku. Z kolei młodszy jego brat Stanisław obrał karierę duchownego - został najpierw sekretarzem króla Zygmunta Augusta, potem polecony na prałaturę kustosza we Włocławku, w 1568 r. został mianowany referendarzem koronnym, służył królom: Zygmuntowi Augustowi, Henrykowi i Stefanowi Batoremu ciesząc się ich pełnym zaufaniem. Około 1561 r. otrzymał scholasterię sandomierską, a od 1580 r. prepozyturę, od 1568 r. kantorę gnieźnieńską, od 1576 r. kanonię krakowską, niebawem jeszcze kustodię łęczyczką i kustodię wrocławską. W 1573 r. przyjął wreszcie pełne święcenia kapłańskie. Niesiecki nazywa go mężem „...i rozsądkiem i dzielnością do wszystkich funkcji sławnym”. Pod koniec życia został nominowany na biskupstwo chełmskie, czego już nie doczekał, zmarł w 1580 r. w Sandomierzu, gdzie został pochowany. Jego alabastrowy nagrobek umieszczony był w katedrze sandomierskiej, jako bardzo zniszczony – usunięto, a „...przedstawiał tęgiego prałata w birecie w postaci leżącej na prawym boku. Lud ciemny wyskrobał mu nos na leki... Z tego pomnika szczątki są w skarbczyku, zaś biust w kapitularku...”.

Pomnik ten obecnie znajduje się w kościele klasztornym. W górnej jego części umieszczona została postać zmarłego w zbroi rycerza. Zmarły przedstawiony został z dwiema księgami w obu dłoniach. Atrybuty te dodano z uwagi na urzędy, które piastował, był bowiem pisarzem sandomierskim, a pod koniec życia komornikiem wiślickim i chełmskim. Ponad jego postacią umieszczony został herb Gryf, a poniżej napis w tłumaczeniu na język polski:

„Szlachetny pan Paweł Ossowski, dziedzic na Minostowicach i Suliszowie, sędzia ziemski sandomierski, mąż pobożny, skromny, godny, doświadczony w ojczywym prawie, wyćwiczony w udzielaniu porad i dla każdego przystępny. W sprawach sądowych dla każdej ze stron wytrwały w świadczeniu prawdy i sprawiedliwości, zarówno dla przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Wypełniając obowiązki pierwej pisarza, a następnie sędziego przez pełnych 40 lat, stał się tak sławny przez swą pilność i pracowitość, czym zasłużył sobie na powszechne uznanie i wdzięczność, zachowując dobre imię dla siebie jako drogi i dla wszystkich swoich potomków. Gdy Bóg go zawałał przekroczył 73 rok życia; dokonał w naturalny sposób biegu (życia) w Suliszowie, w Popielec, o godzinie 4 w nocy roku Pańskiego 28.02.1582 r. Pochowany został nie bez żalu, z godnością i czcią przez syna Jana, podstarostę nowokorczyńskiego, w obecnym kościele dziedzicznym jego przodków. Pomódl się za niego”.

W dolnej części pomnika przedstawiona jest postać kobieca z kartuszem, z herbem Lubicz i napis w języku łacińskim, co w tłumaczeniu znaczy:

„Szlachetna pani Zofia, córka niegdyś szlachetnego Mikołaja Łuczycyckiego, dziedzica Grabowca, żona szlachetnego Pawła Ossowskiego, sędziego ziemi sandomierskiej, przeżyła wśród ludzi pobożnie i bez winy 66 lat, żyjąc w małżeństwie z jednym mężem, oglądając trzecie pokolenie, pozostawiła ukochane dzieci. Wreszcie gdy Pan ją zawałał, zamknęła ostatni dzień życia w niedzielę 15. 05. 1580 roku.

Żyjący małżonek polecił jej ciało pochować w grobie zbudowanym dla siebie. W końcu syn Jan, podstarosta nowokorczyński, na pamiątkę bardzo pobożnej matce a także i ojcu zbudował ten nagrobek. Niech odpoczywają w pokoju”.

W opinii Heleny Kozakiewiczowej, jest to dzieło wielkiej klasy: „...obie wnęki ujęte są tu poprzez konsole-pilastry u góry zwykłe, u dołu odwrócone. Według inskrypcji postawił go mąż żonie, a syn ojcu w r. 1584. ta ostatnia data odnosi się najprawdopodobniej jedynie do figury zmarłego, która wykazuje duże różnice stylistyczne w stosunku do postaci zmarłej i obramienia architektonicznego, i wyszła zapewne spod ręki innego rzeźbiarza. Natomiast sam nagrobek i płyta z figurą kobietą są dziełem innego warsztatu, sądząc z dat śmierci małżonków – powstałym najprawdopodobniej między latami 1580-1582. Był to zapewne

jeden z warsztatów rejonu pińczowskiego, pozostający w kręgu oddziaływania Santi Guccio. Wskazują na to szczegóły architektoniczne i dekoracyjne a zwłaszcza zwieńczenie, bliskiej zwieńczeniu pomników Jana Tęczyńskiego i Cecylii Szwedzkiej w Kraśniku oraz Jana Modliszewskiego w Łomży, zabytkom związanym ze szkołą Guccio”.

Kościół pw. św. Stanisława dziś zachowany w tzw. trwałej ruinie, tak oto opisuje Michał Rawita-Witanowski: „(...) Zbudowany z białego kamienia wapiennego, łatwo dającego się okrzesywać młotem, ale gdzie chodziło o uwydatnienie czystych linii architektonicznych, tam drobny jego chropowaty wątek nie wystarczał budowniczemu, więc zastępował go wielkimi sztukami dokładnie obrobionego piaskowca, dlatego wszystkie prawie narożniki, obramienia drzwi i okien - wyłożone są ciosem. Ogólny styl świątyni gotycki, w odcieniu zwanym u nas „wiślano-bałtyckim”, widocznym zwłaszcza w zębatych szczytach zmurowanych z cegły, a zakończonych blankami z ciosu. Podstawę planu kościoła stanowi czworobok; nawa większa i szersza od prezbiterium. Z lewego boku dobudowano zakrystię, niską, z wejściem jedynym z części kapłańskiej, o małym okienku ujętym w ciosowe ramy zakratowaniem. Okna w kościele, stylowo zakończone: 4 w prezbiterium i 6 w nawie, dwa zaś w kształcie gotyckiej rozety - z tych szczytowe zamurowane, w tyle zaś dochowało się w całości wraz z żelazną kratą, stanowiącą oprawę dla maleńkich szybek. Kościół nie był sklepiony a pokryty pułapem, niższym w części kapłańskiej niż w nawie, czego widoczne ślady pozostały na wewnętrznych ścianach oraz na arkadzie, łuku dziś zamurowanego, oddzielającego prezbiterium od reszty świątyni. Dach spiczasty, kryty był dachówką gdańską, szczątki której dochowały się na szkarpach podpierających ze wszystkich stron ten stary kościółek”.

Inny, niezrównany badacz starożytności polskich, Kazimierz Stronczyński, gdy zawiązał w te strony napisał: „...Zarówno nad głównym jako też drzwiami do zakrystii, wmurowano tarcze kamienne z herbem Gryf i literami P.O.; nad bocznym wejściem do głównej nawy i ujętym w węgary czysto gotyckie - przedstawia się tenże herb Pawła Ossowskiego - obok tarczy z Lubiczem i literami Z. O. - takż jak już widzieliśmy na grobowcu Zofii z Łuczyczych Ossowskiej. Wewnątrz kościół zupełnie opustoszały, odarty z wszystkich ozdób, w rogach głównej nawy stoją murowane mensy ołtarzy, w prezbiterium zaś przechowała się podstawa wielkiego ołtarza, o wykutych w kamieniu gotyckich ozdobach. Pomimo największego zaniedbania, w jakim znaleźliśmy ten kościółek, a tego co pozostało znać, że była to piękna choć rozmiarami niewielka świątynia Pańska, gdzie każdy szczegół był zastosowany harmonijnie do stylowej całości. Obecnie rozpoczęto już restaurację, dlatego resztki sprzętów powynoszono na cmentarz przykościelny, prezbiterium pokrywają nowym dachem, kosztem składek wśród parafian. Gdyby znalazł się ofiarodawca, choć tysiąca rubli, przykryto by i resztę kościoła, którego mury od dawna muszą być narażone na wilgoć i deszcz, skoro wyrosła już na nim spora brzoźka. Brak opieki umiędnej nad tym pięknym zabytkiem budownictwa naszego, daje się tu dotąd uczuć, bo i przy obecnej odnowie należałoby zwrócić baczną uwagę, aby nie zatarto artystycznych cech tego gmachu...”.

Obecnie świątynia jest częściowo zrujnowana, nawa pozbawiona jest dachu, szczytów, pełni ona rolę patio dla odnowionego w 1999 r. prezbiterium, spełniającego rolę kaplicy przedpogrzebowej. W zachowanych kryptach w nawie, naprzeciwko drzwi licznych oraz w prezbiterium, leżą doczesne szczątki rodziny Ossowskich, sam zaś obelisk umieszczony został w roku 1899 przeniesiony został do „Kaplicy Rokszyckich” w kościele klasztornym pobernardyńskim.

Niedaleko ruin kościoła, dziś stojących na cmentarzu grzebalnym, znajduje się pobernardyński zespół klasztorny. Stanowi dziś centrum miejscowej parafii z kościołem p.w. Zwiastowania N.M. Panny. a użytkowanym przez zgromadzenie karmelitów bosych. Nad obecnym, południowym wejściem do wnętrza kościoła umieszczona została kamienna tablica erekcyjna z herbem Pobóg oraz z napisem łacińskim. No na język polski go można przetłumaczyć jako: „Najlepszemu i Najwyższemu Bogu. Na cześć

i chwałę Najświętszej Dziewicy Maryi i świętych patronów Marcina i Franciszka. Z wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa i za odpuszczenie grzechów, o wzrost w łasce Bożej w życiu obecnym i chwałę w przyszłości, Marcin z Koniecpola Rokszycki kasztelan połaniecki zbudował ten kościół wraz z klasztorem od fundamentów. Roku Pańskiego 1652”.



Zamiar powołania do życia tego właśnie zgromadzenia w tym miejscu powstać mógł nieco wcześniej. Według miejscowej tradycji na gruncie należącym do kościoła w Piotrkowicach przed rokiem 1627 miały miejsce następujące wydarzenia:

„W Krakowskiej Dyecezyey w sandomierskim Województwie w Majętności Panów Roxyckich, w polu pod lasem jest kościół Panny Najsświętszey z Klasztorem Oyców Bernardynów, miejscu gdzie teraz jest kościół z klasztorem wpród dawno była Boża Męka (krzyż przydrożny – przyp. DK). Pleban tedy tameczny Andreas Gnojienius, wysłał z pługiem parobka swego orać na to miejsce, gdzie mu się pług na trzy części złamał, a woły wyłamawszy się z jarzma, rozeszły się po lesie, co gdy obaczył pleban, ono meysce w uczciwości wielkiej poczał mieć, gdyż mu dwie personie takie świadectwo pod przysięgą dawały: Naprzód Stanisław Kulaga, że na tym miejscu wielokroć widywał światłość wielką. Druga żona Adama Rektora tamecznego, gdy dnia jednego drogą idąc mimo to miejsce w wieczór, widziała obraz Panny Maryi w wielkiej y dziwney światłości, nad nią wglądającej. A tak się poczęły cuda wpród Roxyckiego, Kasztelana Połanieckiego Roku 1627, bo przy porodzeniu ciężko bardzo chorując, a ofiarowując się, za radą księdza Plebana, na to miejsce tegoż dnia zdrowa została, która dziękując Panu Bogu, naprzód kaplicę zbudowała, a potem y klasztor, a obraz Panny Maryi, który teraz cudowny jest, u fary naprzód był, a po tym do klasztoru cum magna solemnitate, y konkursem ludzi, przeniesiony jest, roku 1628, wielkiej łaski Pańskiej doznał przy tym obrazie Ksiądz Marcin Szyszkowski, Biskup Krakowski, roku 1630, dnia 12 kwietnia, którego też roku umarł”.

W przekazie legendy znajdujemy kilka interesujących wątków, które postaramy się uporządkować. Otóż w miejscu obecnego kościoła klasztornego, na szczycie niewielkiego wzniesienia, nieopodal kościoła parafialnego w Piotrkowicach, znajdował się krzyż drewniany - z początku XVII w. W miejscu tym podczas orki prowadzonej z polecenia miejscowego proboszcza pękł pług, który natrafił w ziemi na jakąś przeszkodę. Miejsce to przed 1627 r. zaczęło „słynać łaskami”, chyba jako pierwsza została uzdrowiona Zofia z Podlęskich, żona Marcina Rokszyckiego, kasztelana połanieckiego. Z woli jej i męża została wzniesiona niewielka drewniana kaplica i dom dla dwóch zakonników, jak się wyrażono reguły franciszkańskiej (a więc jeżeli nie franciszkanów to bernardynów), w którym umieszczony został cudowny obraz (- a nie rzeźba!) - przedstawiający postać NMP, przeniesiony z kościoła parafialnego w Piotrkowicach. - Jak widzimy, obraz prezentujący proces powstania klasztoru w Piotrkowicach jest bardzo niejasny. (cdn)

Tekst: Dariusz Kalina
Zdjęcia: Waldemar Kwiatkowski

Razem bezpieczniej

RAZEM BEZPIECZNIEJ W CHMIELNIKU - DZIAŁANIA NA RZECZ POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM ORAZ PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

współfinansowany ze środków otrzymanych od Wojewody Świętokrzyskiego w ramach programu Razem bezpieczniej imienia Władysława Stasiaka na lata 2016 i 2017 na podstawie Porozumienia 88/2016 z dnia 19 października 2016 r.



Chmielnik
Miasto i Gmina



Przedmiotem projektu jest przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i zagrożeń społeczności lokalnej.

Zadanie będzie polegało na przeprowadzeniu i wdrożeniu wielu interdyscyplinarnych działań, prowadzących do poprawy bezpieczeństwa poprzez:

a) działania infrastrukturalne:

- budowa chodnika w pasie drogowym drogi gminnej nr 31 6009T,
- wykonanie progów zwalniających prędkość,
- zakup i montaż lustra drogowego w miejscu o ograniczonej widoczności,

b) edukacyjne:

- lekcje edukacyjne w przedszkolu, szkole podstawowej i gimnazjum – spotkania dzieci i młodzieży z przedstawicielem Komendy Policji,

- szkolenia z zakresu kierowania ruchem drogowym oraz pierwszej pomocy- zajęcia szkoleniowe połączone z warsztatami skierowane do służb dbających o porządek publiczny na terenie gminy Chmielnik - Straży Miejskiej oraz Ochotniczych Straż Pożarnych,

c) działania integrujące społeczność lokalną prowadzące do współpracy na rzecz bezpieczeństwa w gminie:

- wypracowanie metodą oddolną analizy potrzeb i najważniejszych zagrożeń pośród społeczności lokalnej z uwzględnieniem głosu różnych środowisk społecznych,
- debata mająca na celu wypracowanie i promocję skutecznych metod i środków zabezpieczenia mienia

Koszt całkowity projektu: 63.800,00 zł,

dotacja Wojewody Świętokrzyskiego: 50.800,00 zł

wkład własny Gminy Chmielnik: 13.000,00 zł



Od dnia 24.10.2016 r. policjanci oraz funkcjonariusze świętokrzyskiej policji rozpoczęli cykl spotkań z uczniami chmielnickich jednostek oświatowych. Mundurowi w osobach sierż. szt. Karola Mostka, mł. asp. Michała Sobótki oraz st. sierż. Mariusza Pawłowskiego odwiedzili szkołę podstawową w Chmielniku, przedszkole wraz z filią w Suchowoli, gimnazjum w Chmielniku oraz Zespół Placówek Oświatowych w Piortkowicach. Podczas spotkań przekazano dzieciom wiele cennych informacji

dotyczących bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w internecie, w kontaktach z obcymi.

Program spotkania z uczniami został dostosowany do poszczególnych grup wiekowych. Najmłodszy brali udział w prelekcjach, na których największy nacisk został położony na bezpieczeństwo w drodze do i ze szkoły oraz na kształtowanie postaw asertywnych w kontaktach z osobami dorosłymi i umiejętność mówienia "nie" w sytuacjach mogących narazić dziecko na niebezpieczeństwo.



Uczniowie klas gimnazjalnych dowiedzieli się jak unikać zagrożeń związanych z wiekiem dorastania, co to są czyny karalne, jakie są obowiązki świadka czynów zabronionych oraz jak dbać o własne bezpieczeństwo. Omawiane były również następujące zagadnienia: kiedy odpowiadamy za swoje postępowanie, przejawy oraz przykłady demoralizacji, czyny karalne, korzystanie z internetu i portali społecznościowych, użytkowanie telefonów komórkowych, zamieszczanie informacji i pobieranie plików z internetu.

Elementy profilaktyki antyalkoholowej i antynarkotykowej przekazane były podczas wyżej wymienionej prelekcji w sposób dostosowany do przedziału wiekowego odbiorców tak, aby nie stanowiły formy zachęty czy instruktażu. Młodzież została poinformowana o zagrożeniach wynikających z zażywania i rozprowadzania narkotyków, spożywania alkoholu oraz konsekwencjach zdrowotnych i prawnych takiego postępowania. Funkcjonariusz policji mówił gimnazjalistom o tym jak skutecznie prowadzić rozmowy w sytuacjach, gdy ktoś namawia ich do popełnienia przestępstwa czy wykroczenia, a przede wszystkim, jaki wpływ ma popełnienie czynu karalnego na ich dalsze dorosłe życie.

Uczniowie dzielili się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami oraz zadawali dużo pytań. Spotkania będące efektem realizacji programu „Razem bezpieczniej” wywołały i pozostawiły wiele pozytywnych wrażeń.

Anna Paluch

Gminny Turniej QUIXO

23 października br. w Domu Kultury w Chmielniku odbył się Gminny Turniej QUIXO zorganizowany przez Koło Gier Planszowych, którego opiekunami są Sławomir Grabka, Adam Śmigieński i Filip Grabka. W zawodach wzięło udział 40 uczestników. Rozgrywki toczone były w dwóch kategoriach wiekowych. Nad właściwym przebiegiem turnieju dodatkowo czuwali nauczyciele szkoły podstawowej i gimnazjum w Chmielniku (M. Gajek, J. Kwiatkowska, I. Olech-Urban, B. Skowera, S. Srokosz, G. Zychowicz). Lista najlepszych graczy w QUIXO: kategoria „szkoła podstawowa”: 1. Jakub Długosz, 2. Małgorzata Pałyś, 3. Kacper Podsiadło, kategoria „gimnazjum”: 1. Katarzyna Tetela, 2. Bartłomiej Turliński, 3. Magdalena Grabka. Wręczenie dyplomów i nagród odbędzie się 4 grudnia w Domu Kultury w Chmielniku.



W trakcie imprezy można było zakupić gry planszowe na stoisku prowadzonym przez sklep GryFikz Kielc. Płynne rozegranie turnieju umożliwiła firma G3 oraz w/w sklep, wypożyczając „planszówki” niezbędne do przeprowadzenia rozgrywek.

QUIXO jest to gra logiczna o bardzo łatwych i przejrzystych zasadach. Przypomina ona klasyczne „kółko i krzyżyk”, jednak ciekawe rozwiązania powodują, że rozgrywka jest interesująca, dynamiczna i nieprzewidywalna. Planszówka jest przeznaczona dla każdego, kto lubi rozrywkę intelektualną. W prosty sposób pobudza do myślenia i rozwija wyobraźnię przestrzenną.

Tekst: Filip Grabka, zdjęcie: Adam Śmigieński

Miłuję Bliźniego Ratując Życie Jego

W Zespole Szkół Nr3 w Chmielniku 6 października br. po raz kolejny odbyła się akcja krwiodawstwa pod hasłem „Miłuję Bliźniego Ratując Życie Jego”. W przedsięwzięcie, które zorganizowano w ramach działalności wolontariatu włączyło się 35 osób. Krew to dar ratujący zdrowie i życie - największy jaki można dać



drugiemu człowiekowi. Mimo olbrzymiego postępu medycyny i biotechnologii z nią związanych nic nie jest w stanie zastąpić krążącej w naszych żyłach krwi. Z roku na rok rośnie zapotrzebowanie na ten bezcenny lek. Akcja krwiodawstwa to doskonała okazja do propagowania wśród młodzieży tej humanitarnej postawy. Jest też nadzieja, że uczniowie jednorazowo oddający krew w przyszłości staną się Honorowymi Krwiodawcami. Krwiodawcą może zostać każda zdrowa osoba w wieku 18-65 lat, o wadze ciała powyżej 50 kg.

Robocza wizyta

W Chmielniku gościł z roboczą wizytą komendant wojewódzki policji w Kielcach insp. Dariusz Augustyniak, który w asyście swojego zastępcy insp. Artura Bednarka oraz komendanta miejskiego policji w Kielcach p. insp. Tomasza Zawadzkiego dokonał przeglądu pomieszczeń adaptowanych na posterunek policji w Chmielniku.



Szef świętokrzyskich policjantów odwiedził również miejsce położone w Parku Niepodległości, które postanowieniem Rady Miejskiej w Chmielniku, zostało wydzielone na budowę Komisariatu Policji. O aktualnym stanie bezpieczeństwa w mieście, z gośćmi rozmawiali burmistrz Paweł Wójcik oraz sekretarz gminy Andrzej Łopaciński.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

Młodzież w Warszawie

Młodzieżowa Rada Miejska oraz zespół Magnificat byli uczestnikami wycieczki do stolicy, w ramach której zwiedzili Sejm, Muzeum Powstania Warszawskiego i Centrum Nauki Kopernik.

Wyjazd został zorganizowany na zaproszenie posła Bogdana Latosińskiego. Grupa wysłuchała krótkiego wykładu na temat historii i współczesności polskiego parlamentaryzmu w Sali Wszechnicy Sejmowej a następnie obserwowała obrady z galerii sali posiedzeń Sejmu. Po obradach razem z posłem uczestnicy zjedli obiad w sejmowej restauracji. Kilka godzin spędzono na poznawaniu ekspozycji w Centrum Nauki Kopernik a ostatnim punktem wycieczki było Muzeum Powstania Warszawskiego. W rolę przewodnika po Muzeum wcieliła się pani Anna Cywińska, córka płk. Czesława Cywińskiego – Prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który zginął w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r.

źródło: www.chmielnik.com



Fundusze Europejskie
Pomoc Techniczna

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Obwieszczenie Burmistrza Miasta i Gminy Chmielnik z dnia 9 listopada 2016 r.

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt. 1) ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2015 r. poz. 1777) Burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik informuje, że dnia 7 listopada 2016 r. Rada Miejska w Chmielniku przyjęła uchwałę Nr XXVI/218/2016 w sprawie przystąpienia do sporządzania Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Chmielnik na lata 2016-2025.

Burmistrz /-/ Paweł Wójcik

Z dołu do góry, z góry na dół...

Po 5 kolejkach rundy jesiennej Zenit Chmielnik z dorobkiem 11 pkt. zajmował 3 miejsce w tabeli Ligi „O”. Jednak następne mecze nie były już tak dobre w wykonaniu zespołu i dorobek punktowy, a co za tym idzie miejsce w tabeli, nie są już tak imponujące.

Pierwsza porażka...

W meczu 6 kolejki gościliśmy w Chmielniku drużynę „Sparty” Dwikozy. I niestety, nie można powiedzieć nic dobrego o grze „Zenitu” w tym spotkaniu. Goście praktycznie całe 90 minut kontrolowali sytuację na boisku i spokojnie zainkasowali 3 punkty, strzelając 3 bramki i nie tracąc żadnej.

... i kolejna porażka

Niestety w kolejnym, tym razem wyjazdowym spotkaniu drużyna „Zenitu” była także tylko tłem dla zespołu „Kamiennej” Brody. Dwie bramki zdobyte przez gospodarzy przed przerwą i dwie strzelone w drugiej połowie zapewniły drużynie z Brodów dość łatwe 3 punkty. Zawodnikom z Chmielnika nie udało się zmusić do kapitulacji linii defensywnych gospodarzy ani razu.

Czas na przełamanie...

W 8 kolejce spotkań gościliśmy w Chmielniku beniaminka Ligi „O” – „Gród” Wiślica. Kibice i zawodnicy mieli nadzieję, że jest to dobry moment na przełamanie złej passy. I początkowe minuty spotkania w pełni to potwierdziły. Już w pierwszej minucie meczu błyskawiczna szarża na bramkę gości w wykonaniu Andrzeja Trojana zakończona jego celnym strzałem, wyprowadziła „Zenit” na prowadzenie. Kilka chwil po wznowieniu gry, kolejnym szybkim atakiem popisał się Andrzej Trojan. Tym razem został nieprzepisowo powstrzymany w polu karnym przez obrońców „Grodu”. Pewnym wykonawcą jedenastki był Mateusz Zacharski i po 3 minutach gry gospodarze prowadzili już 2:0. Jednak tak efektowna gra nie trwała długo. Mecz się wyrównał i toczył w środkowej części boiska. W końcówce spotkania goście zdobyli kontaktową bramkę i do ostatniego gwizdka sędziego kibice niepokoiili się o pozytywny wynik. Ostatecznie 2:1 i 3 pkt. pozostały w Chmielniku.

... i kolejne zwycięstwo

Zespół „Zenitu” nie jechał do Kunowa na mecz 9 kolejki w roli faworyta. Jednak miał w swoim składzie m.in. Grzegorza Simkiewicza i Marcina Piotrowskiego. Marcin „przypominał” sobie o skuteczności z początku sezonu i w 15 minucie zdobył, jak się później okazało, zwycięską bramkę. Jednak, to „co wyprawiał w bramce” Grzegorz Simkiewicz, szczególnie zasługuje na słowa uznania. Wiele kapitalnych jego interwencji pozwoliło na zainkasowanie po raz drugi z rzędu 3 punktów drużynie „Zenitu”.

Mecz z liderem...

W 10 kolejce spotkań gościliśmy w Chmielniku liderującego tabeli po 9 meczach – „Granat” Skarżysko. Kibice zgromadzeni na trybunach byli świadkami naprawdę bardzo dobrego, stojącego na wysokim poziomie meczu. Oba zespoły postawiły na ofensywny futbol i chciały zdobyć komplet punktów. Po pierwszej połowie bliżsi założonego celu, byli goście ze Skarżyska. To oni, po bramce zdobytej w 15 minucie, schodzili na przerwę prowadząc 1:0. Jednak w drugiej połowie znów dał znać o sobie Marcin Piotrowski, który w 66 minucie zdobył wyrównującą bramkę dla gospodarzy. Oba zespoły w całym meczu stworzyły po kilka ciekawych

i groźnych akcji, a podział punktów był najsprawiedliwszym rozwiązaniem.

... i outsiderem

Po bardzo dobrym meczu z liderem rozgrywek, wyjazd do Ćmińska wydawał się wyśmienitą okazją do zainkasowania kompletu punktów. „Gród” w dotychczasowych meczach zdołał tylko 4 razy zremisować i poniósł 6 porażek. Jednak „mecz meczowi nierówny”. Tylko w początkowej fazie pojedynku „Zenit” przeważał. Bardzo bliski zdobycia bramki strzałem głową był ponownie Marcin Piotrowski, jednak „parada” bramkarza „Grodu” zapobiegła utracie bramki przez gospodarzy. W dalszej części meczu oba zespoły nie zachwyliły postawą na boisku i po 90 minutach niezbyt ciekawego widowiska doszło do podziału punktów po bezbramkowym remisie.

Czas na „derby”...

W 12 kolejce spotkań na stadion „Zenitu” przyjechali nasi lokalni rywale – „Polanie” Pierzchnica. Mecz rozpoczął się bardzo pechowo dla gospodarzy. Już podczas rozgrzewki groźnej kontuzji doznał bramkarz – Grzegorz Simkiewicz i zamiast na boisko, musiał udać się do szpitala. A że pierwszy rezerwowy golkipier „Zenitu” był nieobecny, to od pierwszej minuty w bramce gospodarzy zadebiutował junior – Dawid Betka. Na domiar złego w 15 minucie meczu, boisko z powodu kontuzji opuścić musiał podstawowy rozgrywający – Mateusz Zacharski. Mimo wszystko pierwsza połowa toczyła się przy lekkiej przewadze „Zenitu”, a kilkoma udanymi interwencjami popisał się debiutujący bramkarz. Niestety, druga połowa była już dużo słabsza w wykonaniu zawodników z Chmielnika. Doszły do tego dwie pechowe interwencje młodego bramkarza „Zenitu” i goście po 90 minutach gry cieszyli się ze zwycięstwa w derbowym pojedynku 2:0.

... i trudny wyjazd do Nowin

Drużyna gospodarzy od kilku sezonów należy do czołówki Ligi „O” i walczy o awans do IV Ligi. Podobnie jest i w tym roku. Zanosilo się więc na trudny, ale i zarazem ciekawy mecz. Przewidywania w pełni się spełniły. Pierwsze minuty spotkania należały do lepiej zorganizowanej drużyny GKS. Efektem tego był gol zdobyty przez gospodarzy, po „dość problematycznym” rzucie karnym podyktowanym dla Nowin. Jednak sytuacja ta nie „podcięła skrzydeł” zespołowi „Zenitu”, a wręcz przeciwnie. Szczególnie druga połowa była bardzo dobra w wykonaniu naszej drużyny. Już na początku tej części meczu, bardzo ładną indywidualną akcją popisał się Wojtek Gulas. Samo jej wykończenie i strzał, to już była „wisienka na torcie”. Po zdobyciu wyrównującej bramki, nadal lekką przewagę miała drużyna z Chmielnika. Uwieńczeniem tego była akcja w ostatnich minutach meczu, nieprzepisowo zatrzymana przez obrońców z Nowin we własnym polu karnym. Do jedenastki podszedł najlepszy strzelec „Zenitu” – Marcin Piotrowski. Tym razem niezbyt precyzyjny i mocny strzał naszego snajpera obronił bramkarz gospodarzy. Mecz zakończył się remisem 1:1 i podziałem punktów między GKS Nowiny i „Zenitem” Chmielnik.

Przed naszym zespołem jeszcze dwa mecze rundy jesiennej. Po 13 kolejkach „Zenit” lokuje się w środkowej części tabeli, zajmując 8. miejsce z dorobkiem 20 punktów.

Tekst – Jarosław P. Olesiński

Miesięcznik Społeczno-Kulturalny „KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury
ul. Starobuska 10, 26-020 Chmielnik, tel. 41 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - Magdalena Jagielska
redaktorzy - Piotr Krawczyk, Stanisław Rogala, Waldemar Kwiatkowski,
Jan Rękas, Edyta Gruszczyńska, Jarosław P. Olesiński

Druk: Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (41) 378 12 87

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!

e-mail: kurierchmielnicki@chmielnik.com



fot. Waldemar Kwiatkowski

Narodowe Czytanie 2016
Nagrodzona najlepsza czytelniczka



fot. Waldemar Kwiatkowski

Koncert Wojciecha Sochy wzbogacił
promocję książki Dariusza Kaliny



serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci

na:



W programie:

- Spotkanie z **Dariuszem Wieteską** – aktorem filmowym i teatralnym, odtwórcą roli Piotra Strzeleckiego w serialu „Na sygnale”;
Wydarzenie zorganizowane w ramach projektu „Razem bezpieczniej w Chmielniku - działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz przestrzeni publicznej”, współfinansowane przez Wojewodę Świętokrzyskiego w ramach Programu Ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2016 - 2017”
- Rozstrzygnięcie X edycji konkursu literackiego „**Mój debiut**” – organizowanego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Chmielnik
- Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Przygoda Mikołaja” – organizowanego przez Dom Kultury w Chmielniku
- Spektakl teatru MASKA z Krakowa
pt. „**Zimowa afera – kto porwał Renifera!**”
- Animacje dla dzieci



spotkanie odbędzie się

w niedzielę,

4 grudnia 2016

o godz. 15⁰⁰

w Domu Kultury

w Chmielniku